

RUMSKIE NOWINY

CZERWIEC 2020 Nr 6 (283) ISSN 1897-3620



bezpłatny biuletyn
informacyjny
Urzędu Miasta Rumi



WĘZŁ JANOWO — PRACE NABIERAJĄ TEMPA

30 LAT SAMORZĄDU
TERYTORIALNEGO
str. 4-5

16 LAT POLSKI
W UNII EUROPEJSKIEJ
str. 10

PRZEGŁĄD MIEJSKICH
INWESTYCJI
str. 14-15



ZAGÓRZE ZYSKUJE NOWE OBLCIZE

str. 17

SPIS TREŚCI

WYDARZENIA

- 3 Dzieje się w skrócie

SPORT

- 19 MOSiR – Sportowa strona miasta

SAMORZĄD

- 4-5 30 lat samorządu terytorialnego
6 Samorządy nad przepaścią – coraz większe pustki w miejskich kasach
10 16 lat Polski w Unii Europejskiej
11 Rozmowa z wiceburmistrzem Piotrem Wittbrodtem
18 Najczęściej zadawane pytania

EDUKACJA

- 7 Co słyhać w naszych przedszkolach i szkołach

KULTURA

- 12 Miejska Biblioteka Publiczna w Rumi już otwarta
20 Z wizytą w Miejskim Domu Kultury
20 Nie czytaj dobrej literatury, czytaj najlepszą – recenzja ze Stacji Kultura

INWESTYCJE

- 8-9 Rumia zmienia się na naszych oczach. Kierunek – zieleń
13 Przegląd inwestycji z Budżetu Obywatelskiego
12-13 Tabliczki edukacyjne – „znikająca zieleń”
14-15 Aktualizacja miejskich inwestycji
16 Pierwsze od 30 lat nowe mieszkania komunalne
17 Zagórze zyskuje nowe oblicze

HISTORIA

- 21 Świadkowie historii – Kinga Alina Langowska
22-23 Historia mata Stefana Czerwińskiego – obrońcy rumskiego lotniska
23 W pamięci Rumian

OGŁOSZENIA

- 18 Co słyhać w dolinie Redy i Chylonki
25 Telefony kontaktowe

RUMIANIE Z PASJĄ

- 24 Rodzina w mieście Rumia
25 Przepyszny przepis – puree z zielonego groszku
26 Krzyżówka z wiedzy o Rumi
27 Zawód czy pasja – dzień z życia piekarza

SPRAWY SPOŁECZNE

- 28 Akcja honorowego krwiodawstwa



*Rumia zmienia się na naszych oczach.
Kierunek – zieleń*



Pierwsze od 30 lat nowe mieszkania komunalne

Dzieje się w skrócie

Publiczność, która zwykle licznie gromadzi się w rumskim MDK-u, tym razem została zaproszona przed ekrany komputerów. Taką formułę spotkań wymusiły obostrzenia związane z koronawirusem.

Rozmowy o kulturze i nie tylko prowadzi dyrektor jednostki Agnieszka Skawińska. Do tej pory gośćmi programu byli: lokalny malarz Tadeusz Trocki, specjalista do spraw bezpieczeństwa Tomasz Szewczyk czy też autorka powieści Krystyna Wajda. Materiały filmowe są dostępne na kanale YouTube rumskiej placówki kulturalnej.



MDK ZAPRASZA NA SPOTKANIA Z CYKLU KULTURA BLIŻEJ LUDZI



SUKCES WIRTUALNEJ AKCJI STACJI KULTURA!

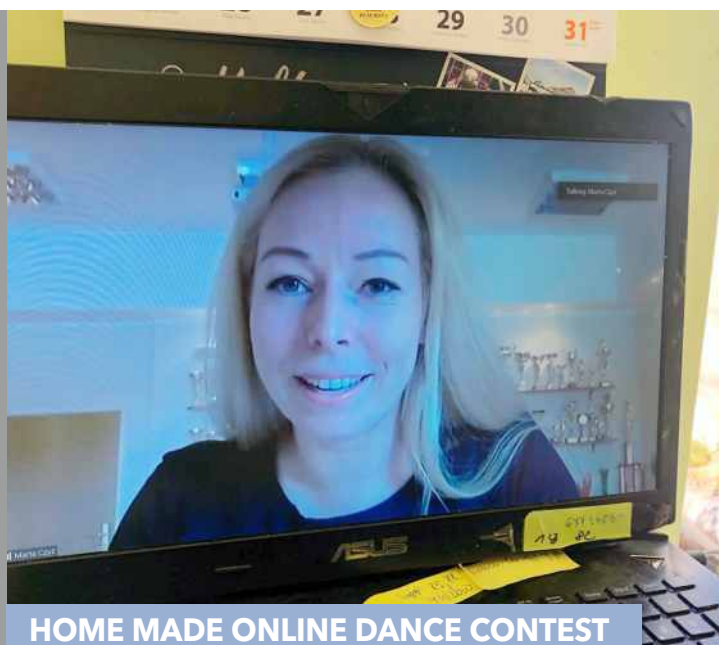
Zaproponowana przez rumską bibliotekę wirtualna zabawa w #podajksiążkę spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem w całym kraju. Dwie edycje akcji zgromadziły blisko stu uczestników. Do akcji dołączył nawet znany piłkarz Artur Boruc.

Czytelnicza zabawa polegała na nagraniu filmiku, w którym przekazywana była książka z prawej do lewej strony, a następnie przesłanie go do biblioteki. Inspiracją dla bibliotekarzy była akcja #roślinylączaludzi.

Do czytelniczej akcji przystąpiły bibliotekarki i bibliotekarze, blogerki i blogerzy, czytelniczki i czytelnicy z różnych zakątków kraju. Biblioteki odpowiadały na zaproszenie, często proponując swoją wersję zabawy. Premiera materiału filmowego odbyła się w Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, a tym samym uroczyste zainaugurowała Tydzień Bibliotek 2020.

Zespół Tańca SPIN MOSiR Rumia zaprosił solistów z całej Polski do udziału w tanecznym turnieju online. Zawody polegały na nagraniu własnego tańca solo w domu i przesłaniu nagrania. Następnie grono jurorskie oceniło uczestników podczas facebookowej transmisji na żywo. Inicjatorzy chcieli w ten sposób zmobilizować młodych tancerzy do samodzielnej pracy w domu i podzielenia się jej efektami z innymi. Pomysł został zaczerpnięty z podobnej inicjatywy, w której rumscy tancerze wcześniej brali udział.

Ostatecznie nagrodzonych zostało kilkudziesięciu młodych tancerzy m.in. z Krosna, Jaworzna, Pruszkowa, Szczecina, Wrocławia, Lublina, Łodzi, Trójmiasta oraz Małego Trójmiasta Kaszubskiego.



HOME MADE ONLINE DANCE CONTEST



30 lat samorządu terytorialnego

„W końcu mogliśmy być prawdziwymi gospodarzami w naszych małych ojczyznach” – rozmowa z marszałkiem województwa pomorskiego Mieczysławem Strukiem na temat 30-lecia samorządu terytorialnego



Rumskie Nowiny: Do dziś przeprowadzenie reformy samorządowej jest jednym z najważniejszych wydarzeń w nowożytnej historii naszego kraju. Jakie miało znaczenie 30 lat temu?

Mieczysław Struk: Z perspektywy czasu należy ocenić, że jest to najbardziej udana i trwała reforma III RP. Dla mnie ostatnie 30 lat nierozdzielnie łączy się samorządem, bo właśnie wtedy, 30 lat temu, wraz z komitetem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego szykowaliśmy się w Jastarni do wyborów – pierwszych w pełni wolnych wyborów po 1989 roku. Wszystko, co wiązało się z samorządnością, było dla nas nowe i nie wiedzieliśmy, jak sprawdzi się w praktyce. Wszystkiego uczyliśmy się w biegu, często na własnych błędach. A trzeba zaznaczyć, że nie mieliśmy od kogo się uczyć samorządności. Wszystko tworzyliśmy od nowa, ale podchodziliśmy do tego wyzwania bez strachu, bo to, co było dla nas ważne, to fakt, że w końcu mogliśmy być prawdziwymi gospodarzami w naszych małych ojczyznach. Dla nas, na Kaszubach, na Pomorzu, samorządność miała szczególnie wymiar. Mieliśmy w Zrzeszeniu kontakt

ze środowiskiem wyjątkowym, świadomym swojej społecznej podmiotowości, mieliśmy idee wybitnego działacza pomorskiego – Lecha Bądkowskiego. Gdzie, jak nie tu, na Pomorzu, czekano na tę samorządność, na możliwość chwycenia steru odpowiedzialności za swoją małą ojczyznę.

RN: Jaką rolę samorządy odgrywają dzisiaj, po tych 30 latach?

MS: Niezmiennie tę samą, jaką pełniły 30 lat temu. Zmieniają się cele szczegółowe, zmieniają się narzędzia i możliwości, ale nadrzędnym celem zawsze jest służba społeczności. Nie da się na wielu płaszczyznach porównać samorządu terytorialnego sprzed 30 lat i tego obecnego. Ówczesne budżety gmin i możliwości inwestycyjne były nieporównywalnie mniejsze niż dzisiaj. Pamiętam, kiedy jako burmistrz Jastarni z trudem znajdowałem finanse na ważne wówczas gminne inwestycje. Nie mieliśmy dostępu do środków unijnych czy innych mechanizmów finansowych. Nie można natomiast też powiedzieć, że dzisiejsi władarze mają łatwiej. Zmieniły się bowiem wyzwania oraz ich skala, zmieniły się również cele i ambicje lokalnych społeczności. Spójrzmy na

obecny kryzys epidemiczny. Większość obciążeń spada na samorządy, czy to w kwestii organizacji oświaty w nadzwyczajnych warunkach, czy w organizacji systemu opieki zdrowotnej. Samorządy są też w trudnych czasach ostoją praworządności i demokracji. Doświadczaliśmy tego przy okazji bezprawnej próby organizacji wyborów przez Poczta Polską 10 maja. To samorządy w oparciu o prawo Rzeczypospolitej obroniły praworządność.

RN: Członkostwo Polski w Unii Europejskiej dało samorządom szansę na rozwój. Pieniądze, które są pozyskiwane i rozdysponowywane w województwie pomorskim, widać niemal na każdym kroku. O jakich zmianach w samorządności, właśnie dzięki UE, możemy mówić?

MS: Skok cywilizacyjny, jakiego dokonaliśmy dzięki członkostwu w UE, jest gigantyczny. Na co dzień nie zdajemy sobie z tego sprawy, ale Pomorze otrzymało od początku członkostwa ponad 48 mld zł unijnego wsparcia, w tym prawie 11 mld zł w ramach dwóch edycji regionalnych programów operacyjnych w latach 2007-2013 i 2014-2020. Dzięki tym środkom zrealizowano ponad 37 tys. projektów. Zostały one zainwestowane m.in. w modernizację i budowę nowych dróg oraz linii kolejowych, rozwój transportu zbiorowego w miastach, zakup nowoczesnych tramwajów, autobusów i trolejbusów, nowoczesne budynki szpitali i specjalistyczny sprzęt medyczny, rewitalizację miast, w tym Rumi, a także szkolenia podnoszące kwalifikacje pracowników i osób bezrobotnych czy edukację i szkolnictwo wyższe. Ponadto, dzięki środkom unijnym skierowanym na rozwój obszarów wiejskich, powstały świetlice wiejskie, boiska sportowe, place zabaw, wyremontowano drogi lokalne, zrewitalizowano centra wsi, utworzono lokalne targowiska oraz odnowiono ważne dla lokalnych społeczności zabytki. Fundusze europejskie dały nam możliwość realizacji w regionie wielu kluczowych inwestycji, takich jak: budowa Pomorskiej Kolei Metropol-



– Dorobek 30 lat polskiej samorządności dowodzi o sukcesie reformy okresu transformacji. Dziś nie wyobrażamy sobie decydowania o sprawach najbliższego otoczenia z poziomu centralnego. Piękniejące z roku na rok miejscowości utwierdzają w przekonaniu, że reaktywacja samorządu terytorialnego jest jednym z największych osiągnięć ostatnich dziesięcioleci. Oddanie części władzy w ręce wspólnot lokalnych zapoczątkowało wielki proces przemiany i rozwoju małych ojczyzn. Nie byłby on możliwy w takim wymiarze bez trwającej od 16 lat przygody Polski z Unią Europejską, dzięki której zrealizowano wiele inwestycji podnoszących standard życia mieszkańców, a część z tych osiągnięć była udziałem metropolitalnej rodziny samorządowej z Pomorza. Cieszę się, że Rumia jest jednym z liderów

współpracy metropolitalnej. Miasto korzysta z funduszy metropolitalnych, m.in. na budowę węzłów przesiadkowych i peronów, nowej sieci ciepłowniczej czy na rewitalizację. Burmistrz Michał Pasieczny przewodniczy jednej z kluczowych komisji Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot ds. infrastruktury i środowiska, która zainicjowała przygotowanie pierwszej w kraju koncepcji metropolitalnego programu budowy dróg lokalnych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP). Koncepcja ma być realizowana po 2021 roku – mówi Michał Glaser, prezes zarządu Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot.

litalnej, rozbudowa Portu Lotniczego w Gdańsku, portów morskich w Gdańsku i Gdyni, utworzenie Europejskiego Centrum Solidarności i Teatru Szekspirowskiego czy Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni, dojazdy do węzłów autostrady A1, sieć tras rowerowych czy kompleksowa modernizacja szkół zawodowych w całym regionie – co jest szczególnie imponujące właśnie w powiecie wejherowskim. A to przecież tylko kilka przykładów efektywnego i przemyślanego zaangażowania środków europejskich. Tych przykładów jest oczywiście o wiele więcej, jak np. trwająca budowa węzła integracyjnego w Rumi-Janowie, chyba największa inwestycja transportowa w Rumi. Zmiany w naszym najbliższym otoczeniu są – jak widać – kolosalne. W efekcie, jesteśmy jednym z tych miejsc w Polsce, gdzie ludzie najchętniej przyjeżdżają, osiedlają się i inwestują.

RN: Jak na przestrzeni lat kształtowały się samorządowe priorytety? Na pewno jednym z nich, dość niespodziewanie, stała się walka z koronawirusem.

MS: Jak już wspominałem, cele się zmieniają. Kiedyś to było nadgonienie cywilizacyjne „Zachodu”, budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, dzisiaj inwestujemy w innowacje, chcemy żyć w czystym środowisku, inwestujemy w rozwiązania ekologiczne. Ale, jak słusznie zauważono, zmagamy się też z zupełnie niespotykanymi przez ostatnie 30 lat wyzwaniami. I musimy być na nie przygotowani. Niecałe trzy lata temu przez Kaszuby przeszła niszczycielska nawałnica, dokonując gigantycznych strat. Wówczas to samorządy i społeczności lokalne stanęły na wysokości zadania i również teraz, kiedy zmagamy się z epidemią, główne obciążenia związane z zapewnieniem ciągłości i sprawności państwa spoczywają na samorządach. Chciałbym zaznaczyć, że duże wsparcie otrzymaliśmy dzięki Unii Europejskiej. To dzięki szybkim decyzjom Komisji Europejskiej mogliśmy przeznaczyć z regionalnego programu operacyjnego 50 milionów złotych na pomorskie szpitale, domy pomocy społecznej, hospicja czy zakłady opiekuńczo-lecznicze. I nie tylko te podległe samorządowi województwa, ale również powiatowe i rządowe.

RN: Jakie są największe wyzwania, które stoją jeszcze przed samorządami?

MS: Na poziomie regionalnym zdefiniowaliśmy kilka ważnych wyzwań, które wymagają strategicznej współpracy nie tylko samorządów, ale także wszystkich partnerów społeczno-gospodarczych. To przede wszystkim negatywne skutki zmian klimatu, jak na przykład nawałnica czy susza. Powinniśmy tak kształtować otoczenie i nasze codzienne nawyki, aby ograniczyć wpływ na klimat oraz presję na środowisko i przeciwdziałać jego degradacji, a także tworzyć warunki do rozwoju produkcji zielonej energii i technologii ekoefektywnych. Kolejnym ważnym

– Reforma samorządowa była niewątpliwym sukcesem. Aby się o tym przekonać, nie trzeba wiele. Wystarczy wyjść na ulice naszych miast i miasteczek, zobaczyć, jak się w ciągu tych ostatnich 30 lat zmieniły. To zasługa tego, że społeczności lokalne odzyskały prawdziwego gospodarza, który potrafi zarządzać i organizować. Umieemy nie tylko sprawnie wykorzystywać fundusze unijne, ale też współpracować z mieszkańcami – podkreśla **Tadeusz Truskolaski**, prezydent Białegostoku, prezes zarządu Unii Metropolii Polskich.



tematem są zmiany technologiczne. Koronawirus przeniósł nas jeszcze bardziej w świat cyfrowy. Niektórym biznesom „uratowało to życie”, ale np. w zakresie oświaty obnażyło braki techniczne i kompetencyjne. Jest to ogromne pole do wzmocnienia działań. Trzeba podkreślić, że jesteśmy najmłodszym regionem Polski z najwyższym wskaźnikiem urodzeń i odsetkiem ludzi młodych. Niemniej jednak proces starzenia się społeczeństwa w naszym regionie – chociaż nieco wolniej niż w kraju – wyraźnie postępuje. Musimy być gotowi na te zmiany – nie tylko w kontekście usług opiekuńczych, ale także wykorzystania potencjału zawodowego i społecznego seniorów. Kluczowe jest również poszerzenie oferty i poprawa dostępności do przyjaznych mieszkańcom usług publicznych, szczególnie transportowych, zdrowotnych i edukacyjnych.

RN: Czy kształt samorządu terytorialnego wymaga zmian, aby mógł się w pełni rozwijać? Są jakieś bariery?

MS: Jeżeli te ostatnie 30 lat czegoś nas nauczyło, to tego, że samorządy są niezbędne. Bowiem to właśnie samorządy są najbliższe obywatela, jego potrzeb i problemów. To samorządy stoją za większością sukcesów ostatnich 30 lat. O tym, jak ważne są samorządy, świadczą szczególnie ostatnie miesiące. Ale widać również poważne bariery rozwojowe. Warto rozmawiać o tym, jak mają funkcjonować samorządy, jak mają być zorganizowane metropolie, jakie relacje powinny zachodzić zarówno pomiędzy gminami, jak również pomiędzy samorządami różnych szczebli oraz na poziomie samorząd-rząd. Takich pytań, zarówno fundamentalnych, jak i bardziej szczegółowych, jest wiele. Niestety, widoczne obecnie tendencje centralizacyjne są krokiem w złym kierunku. Należy zmierzać w przeciwną stronę, wzmacniać system dochodów jednostek samorządu terytorialnego, a także zwiększać ich kompetencje ustawowe, np. w zakresie ochrony zdrowia czy szkolnictwa wyższego. Bez dobrze funkcjonujących samorządów nie będziemy mieli

silnego i sprawnego państwa. Usytuowane bliżej mieszkańców samorządy lokalne i regionalne będą w stanie zdecydowanie lepiej diagnozować i efektywniej odpowiadać na potrzeby rozwojowe społeczności. Na Pomorzu, gdzie wartość stanowi różnorodność kulturowa, bogate dziedzictwo oraz tradycje morskie i solidarnościowe, nadal powinniśmy rozwijać aktywną, otwartą, wrażliwą, świadomą i silną wspólnotę. Dzięki temu kapitałowi społecznemu samorządność będzie mogła się rozwijać.

RN: Dziękujemy za rozmowę.



– Uważam, że obecnie polska samorządność jest silna i to zarówno pod względem prawnym – tu się pewnie narażę koleżankom i kolegom samorządowcom – jak i również finansowym, bo mamy sporo samodzielności. Co prawda jest ona aktualnie szybko i mocno ograniczana, ale trzeba przyznać, że mieliśmy swoją niezależność finansową na dużą skalę. Mamy silne umocowanie prawne jako samorząd gminny – zapisy w Konstytucji RP. Może czasem jeszcze mówimy, że to za mało, ale samorząd został naprawdę dobrze ukształtowany i jest silny. Myślę, że pozytywnie oddziałuje na całe państwo, na rozwój, nie tylko gospodarczy, lecz także społeczny, a nawet na politykę, na którą – jak dałem przykład – ma stabilizujący wpływ. Samorząd, moim zdaniem, jest bezcennym osiągnięciem Polski – mówi senator RP **Zygmunt Frankiewicz**, prezes Związku Miast Polskich.



– Te 30 lat temu władza przeszła z rąk centralnych w ręce mieszkańców. Mamy burmistrza, osobę znaną lokalnej społeczności, budzącą zaufanie. Mieszkańcy natomiast mają możliwość wpływania na działania podejmowane w mieście, mogą to robić za pośrednictwem rady miejskiej. Są to niewątpliwie pozytywne zmiany reformy samorządowej – mówi **Piotr Bartelke**, członek Rady Miejskiej Rumi, przewodniczący Komisji Samorządowej.

Samorządy nad przepaścią

– coraz większe pustki w miejskich kasach

Rząd zwiększa obciążenia finansowe samorządów, jednocześnie zmniejsza procentowe dofinansowanie oświaty i zapowiada podwyżki dla nauczycieli, a wszystko to w czasach pandemii koronawirusa, przez którą gminy otrzymują znacznie niższe wpływy do budżetu. – Sytuacja jest dramatyczna – przyznaje Michał Pasieczny, burmistrz Rumi.



Podwyżki za (samo)rządowe pieniądze

Planowane od września podwyżki mają objąć w Rumi ponad 530 etatów nauczycielskich. Wyższe o około 200 złotych wynagrodzenia miały być finansowane z ministerialnej subwencji. Okazuje się jednak, że samorządy, w tym Rumia, otrzymają mniej pieniędzy na oświatę niż wcześniej zakładano.

– Według pierwszych ministerialnych wyliczeń miasto miało otrzymać w ramach subwencji i dotacji 44,4 mln zł. Niedawno okazało się, że będzie to kwota niższa o ponad 0,5 mln zł – wyjaśnia radna **Lucyna Miotk**, członek Komisji Oświaty i Wychowania. – Ta sytuacja dotyczy wielu samorządów, także w regionie. Wejherowo otrzyma z tego tytułu o 400 tys. zł mniej, a powiat wejherowski aż o 3,5 mln zł mniej – dodaje.

Wprowadzane w minionych latach podwyżki wynagrodzeń nauczycieli, jak i bieżący wzrost kosztów związanych z oświatą, również w zdecydowanej większości zostały pokryte przez samorząd. Tylko w 2018 roku, między innymi na podwyżki wynagrodzeń, rząd dołożył więcej o ok. 1,1 mln zł, tymczasem Rumia musiała przeznaczyć na ten cel dodatkowo prawie 6 mln zł z gminnego budżetu. Wcześniej finansowanie zadań oświatowych utrzymywało się na poziomie 40% – miasto i 60% – rząd. Od 3 lat władza centralna konsekwentnie zrzuca na samorządy konieczność wydatkowania na ten cel coraz większych środków finansowych.

Samorządy mówią jednym głosem

Nie tylko Rumia ma z tego powodu problemy z dopięciem gminnego budżetu. Ponad 300 samorządów zrzeszonych w Związku Miast Polskich mówi jednym głosem – zwracają uwagę na niedofinansowanie oświaty oraz negatywne skutki rządowych decyzji dotyczących uszczuplenia dochodu z podatku PIT dla gmin i powiatów. W samej Rumi to ok. 6 mln zł. Według wyliczeń Ministerstwa Finansów w skali kraju jest to łącznie ok. 7 mld zł mniej w gminnych budżetach. O tyle mniej pieniędzy gminy wiejskie, miasta i starostwa będą mogły przeznaczyć na działania społeczne i inwestycyjne na rzecz mieszkańców.

Na dokładkę epidemia

Sytuację dodatkowo skomplikowała epidemia koronawirusa, która oprócz negatywnego wpływu na zdrowie i życie Polaków, drastycznie zmniejszyła ich

dochody, a w konsekwencji gminne budżety. Wiele jednoosobowych działalności gospodarczych jest zamykanych, a wynagrodzenia oraz etaty są ograniczane i redukowane. Część zakładów pracy przestała istnieć. To powoduje, że samorządy otrzymują znacznie mniej pieniędzy z udziału w podatku PIT.

Z przeprowadzonej przez pracowników urzędu miasta analizy wynika, że Rumia po rozliczeniu marcowych dochodów, względem analogicznego okresu sprzed roku, odnotowała blisko 41-procentową stratę z tytułu udziału w podatku PIT. Wpływy zmniejszyły się o 2,5 mln zł tylko podczas jednego miesiąca.

Konieczna pomoc „z góry”

Reprezentujący gminy Związek Miast Polskich od miesiąca próbuje przekonać rząd o konieczności ustabilizowania sytuacji finansowej przedsiębiorstw i samorządów. Zdaniem Związku niezbędne jest wprowadzenie rekompensat z tytułu utraconych dochodów oraz zagwarantowanie środków na realizację nadzwyczajnych działań podejmowanych w celu ograniczenia skutków pandemii. Związek apeluje także o rezygnację z wprowadzania nowych obciążeń samorządów, które podobnie jak przedsiębiorcy, przez długi czas będą wychodzić z finansowej zapaści.

Bez rządowej pomocy w postaci pożyczek samorządy mogą utracić płynność finansową, co spowoduje konieczność wycofania się z wielu działań społecznych i inwestycyjnych. Doprowadzi to również do drastycznej redukcji etatów, przez co znacznie wydłuży się czas oczekiwania na załatwienie spraw urzędowych, a tym samym zmniejszy się liczba realizowanych zadań i usług. Ucierpią na tym przede wszystkim mieszkańcy.

Zmarnowana szansa

Rumia liczy przede wszystkim na rządowe rekompensaty, choćby częściowe, które pozwoliłyby sfinalizować zaplanowane i dofinansowane między innymi przez Unię Europejską projekty. Samorząd realizuje wiele takich zadań, dlatego utracenie unijnych dotacji oraz zmarnowanie lat pracy związanych z przygotowaniem tych projektów byłoby dla miasta dużym ciosem.

– Sytuacja jest dramatyczna. Jeśli rząd nie pomoże samorządom, to będzie to ewidentny sygnał, że PiS chce w ten sposób przejąć władzę w gminach i miastach, ponieważ będą mogli wprowadzić komisarzy, gdy gminy utracą płynność finansową. Do tego przyczynia się bezpośrednio zeszłoroczna regulacja rządu na podatku PIT, przez co zabrano Rumi ok. 6-8 mln zł z tegorocznego dochodu. Analogicznie sytuacja wygląda w innych gminach – podkreśla **Michał Pasieczny**, burmistrz Rumi. – Będziemy zmuszeni wprowadzić zmiany w budżecie, dotkną one m.in. wydatków na organizację miejskich wydarzeń kulturalnych i sportowych, dodatkowych zajęć pozalekcyjnych oraz wielu innych zadań, na których trzeba zaoszczędzić. Wielu wydatków nie można jednak ograniczyć, dlatego też sytuacja jest niezwykle poważna – podsumowuje.





Co słychać w naszych przedszkolach i szkołach

Edukacja na kwarantannie



Z końcem marca edukacja przybrała formę zdalną. Uczniowie i nauczyciele z dnia na dzień musieli się odnaleźć w wirtualnej rzeczywistości. Każda placówka oświatowa stara się dostosować do wymagań kuratoriów i wykonywać swoje obowiązki zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Edukacji Narodowej. Od kilku tygodni rząd odmraża poszczególne gałęzie gospodarki, podejmuje też działania zmierzające do stopniowego powrotu do stacjonarnego funkcjonowania szkół. Jak sobie z tym radzą rumskie placówki?

Opieka przedszkolna

W Szkole Podstawowej nr 7 została uruchomiona opieka dla dzieci w wieku przedszkolnym z całej Rumi. Do 25 maja chęć skorzystania z tej możliwości zadeklarowało 29 rodziców, którzy przedłożyli zaświadczenia od pracodawców o konieczności powrotu do pracy.

Opiekaprzedzkolna będzie sprawowana z zachowaniem wytycznych Głównego Inspektoratu Sanitarnego i Ministerstwa Edukacji Narodowej w godzinach od 6 do 17. Na terenie miasta otwartych jest też kilka placówek niepublicznych.

Działanie szkół podstawowych

Od 25 maja przywrócone zostały zajęcia opiekuńczo-wychowawcze dla uczniów klas I-III szkół podstawowych. W Rumi tę formę opieki nad uczniami sprawują wszystkie szkoły podstawowe, dla których organem prowadzącym jest gmina. Nauczyciele świetlicy opiekują się uczniami, których rodzice zadeklarowali chęć skorzystania z tej formy wsparcia. Jednocześnie nadal są prowadzone zajęcia edukacyjne w formie zdalnej.

Od 25 maja uczniowie klas VIII szkół podstawowych, w tym specjalnych, mają możliwość korzystania z konsultacji na terenie szkoły ze wszystkich przedmiotów, w szczególności z tych, z których od 16 do 18 czerwca będą zdawać egzamin ósmoklasisty. Wymiar konsultacji jest uzależniony od potrzeb ucznia oraz warunków szkoły. Konsultacje są dobrowolne dla ucznia, natomiast dyrekcja szkoły jest zobowiązana je zorganizować.

Od 1 czerwca uczniowie pozostałych klas mają możliwość korzystania z konsultacji na terenie szkoły ze wszystkich przedmiotów. Konsultacje, podobnie jak w klasach VIII, są dobrowolne dla ucznia.

Testy ósmoklasisty

Egzamin ósmoklasisty potrwa od 16 do 18 czerwca. Termin dodatkowy odbędzie się od 7 do 9 lipca. Wyniki egzaminu zostaną ogłoszone do 31 lipca, szkoły otrzymają wtedy również zaświadczenia, które absolwenci będą mogli odebrać. Placówki są zobowiązane do przestrzegania rygorystycznego reżimu sanitarnego między innymi poprzez zapewnienie środków dezynfekujących czy przyłbic. Rumskie szkoły są wspierane w tej kwestii przez urząd miasta.

– Wprowadzenie 25 marca kształcenia na odległość było dla całej społeczności szkolnej ogromnym wyzwaniem – przyznaje **Aleksandra Brunat**, dyrektor SP nr 6 w Rumi. – Aby ułatwić organizację zdalnego nauczania, zdecydowałam o wykorzystaniu wdrożonej w naszej szkole od dwóch lat usługi GSuit, zawierającej pakiet bezpiecznych, działających w chmurze narzędzi. Podstawową formą kontaktu z uczniami jest Classroom, w tej aplikacji prowadzone są też zajęcia według planu w klasach I-VIII. Nauczyciele korzystają również z innych narzędzi dostępnych w tej usłudze, np. Meet, Hangouts, Jamboard, Prezentacje, Formularze. Wspomagają się również innymi platformami, w tym rekomendowanymi przez MEN np. eDesk, e-podręczniki, Insta.Ling Quizlet czy kanały YouTube –

podkreśla dyrektor SP 6. – Pamiętamy też o uczniach, którzy mają utrudniony dostęp do internetu lub w ogóle nie mają komputera. W takich przypadkach kontaktują się oni z nauczycielami, wykorzystując telefon, mail lub powszechnie znane komunikatory – zaznacza Aleksandra Brunat. – Prowadzenie nauki zdalnej jest bardzo czasochłonne. Nauczyciele poświęcają znacznie więcej czasu na przygotowanie zajęć, uczniowie na wykonywanie zadań, a rodzice pomagając dzieciom w obsłudze komputera i – zwłaszcza w klasach młodszych – w lekcjach. Natomiast wiedza i umiejętności, jakie wszyscy zdobywamy w zakresie posługiwania się technologią informacyjno-komunikacyjną, są ogromne i bezcenne – podsumowuje.

– W naszej szkole w lekcjach online uczestniczą przede wszystkim uczniowie klas VIII i niektóre klasy młodsze, za zgodą rodziców. Korzystamy z e-dziennika, e-podręczników oraz programów edukacyjnych – mówi **Beata Kędzierska**, dyrektor SP nr 10. – W powrocie do stacjonarnego funkcjonowania szkoły, jak i przeprowadzenia egzaminów ósmoklasisty, bardzo wspiera nas urząd miasta, który pomaga rozwiązywać wszelkie trudności, przekazuje środki dezynfekujące – podkreśla dyrektor SP nr 10. – Przeszkoliliśmy pracowników z zakresie obowiązujących procedur. Wyznaczyliśmy też osobne wejście dla pracowników księgowości i sekretariatu – wymienia Beata Kędzierska.



Rumia zmienia

Odpowiednia pielęgnacja, nowe nasadzenia, a nawet edukacja oraz inwestycje w infrastrukturę – takie są plany związane z miejską zielenią. Część z nich jest obecnie wdrażana, co można zauważyć w parkach i przy głównych ulicach. Jak zapowiadają przedstawiciele władz miasta, to dopiero początek nadchodzących zmian.

Nadrabianie zaległości

Przez wiele lat w Rumi brakowało kompleksowej polityki zarządzania miejską zielenią, dlatego w październiku 2019 roku Referat Promocji i Komunikacji Społecznej otrzymał dodatkowe zadanie – estetyzację miasta. Realizacja tego celu ma polegać przede wszystkim na zadbanie o znajdującą się w miejskiej przestrzeni roślinność.

– *Przeorganizowany referat w pierwszej kolejności zajął się przygotowaniem „planu na zieleń”. W ciągu najbliższych trzech lat chcemy uporządkować cały system pielęgnacji, a obecnie skupiamy się przede wszystkim na estetyzacji najbardziej reprezentacyjnych miejsc* – informuje **Ariel Sinicki**, wiceburmistrz Rumi do spraw inwestycji.

Aktualna koncepcja zakłada rezygnację z jednorocznych nasadzeń, które w poprzednich latach generowały duże koszty. Zostaną one zastąpione przez wieloletnie rośliny, w tym sprzyjające zwierzętom miododajne kwiaty. Z kolei jesienią w miejskiej przestrzeni przybywać będzie drzew.

Po uporządkowaniu reprezentacyjnych miejsc – takich jak parki, zielone wyspy, ronda czy zieleńce – Referat Promocji, Estetyzacji i Komunikacji Społecznej będzie analizował możliwość pilotażowego założenia łąki kwietnej w najbardziej odpowiedniej lokalizacji.

W zgodzie z naturą

Nowa polityka kompleksowego zarządzania miejską zielenią będzie realizowana w duchu ekologii. Wiąże się to nie tylko z sadzeniem odpowiednich roślin, ale również działaniami edukacyjnymi czy zapobieganiu negatywnym zmianom klimatycznym.

– *Estetyka to nie wszystko. Chcemy, żeby mieszkańcy rozumieli nasze działania. Dlatego zapowiadając rzadsze koszenia, za każdym razem podkreślamy rolę wysokich traw, które magazynują wodę i są naturalnym filtrem. Krótko przycięte trawniki w upalne dni zamieniają się w klepiska* – mówi **Anna Borys**, kierownik Referatu Promocji, Estetyzacji i Komunikacji Społecznej.

Z powodu suszy koszenia będą realizowane przede wszystkim przy pasach drogowych, w rejonach skrzyżowań, gdzie ze względów bezpieczeństwa ważne jest zachowanie odpowiedniej widoczności. Natomiast koszenia odbywające się w parkach i na skwerach będą obejmować głównie otoczenie ścieżek i alejek oraz małej architektury.



się na naszych oczach. Kierunek – zieleń

Pozostałe koszenia terenów zielonych będą realizowane interwencyjnie, gdy pojawi się taka potrzeba.

Ambitne plany

Podjęmowane przez Referat Promocji, Estetyzacji i Komunikacji Społecznej działania to jednak nie wszystko. Władze miasta planują także realizację kolejnych inwestycji w infrastrukturę o charakterze społeczno-rekreacyjnym.

– Od początku samorządowej aktywności Michała Pasiecznego zależało mu na stworzeniu ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż Zagórskiej Strugi. Budowa deptaka pomiędzy MDK-iem a MOSiR-em zakończyła się w czerwcu 2017 roku i, biorąc pod uwagę liczbę korzystających z niego mieszkańców, okazała się strzałem w dziesiątkę – mówi **Małgorzata Łoboz**, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Rumi zeszłej kadencji. – Dlatego też jako miasto staramy się w pełni wykorzystać walory rzeki, przedłużając ciąg, realizując kolejne etapy, tak aby Zagórska Struga była coraz bardziej atrakcyjna i dostępna dla mieszkańców – dodaje.

Największy park w mieście

Wśród planowanych inwestycji jest również stworzenie parku na ujęciach wody – tak zwanych Błoni Janowskich, zlokalizowanych pomiędzy ulicami Gdańską i Pomorską. Obecnie jest to obszar odwiedzany głównie przez osoby spacerujące z psami. Docelowo miałby on służyć szeroko pojętej rekreacji. Istotą planowanej inwestycji jest jednak rozwój miejskich terenów zielonych, stworzenie schronienia dla małych zwierząt, a także poprawa jakości powietrza.

– W przyszłości mają to być tereny zielone, wzbogacone o liczne ścieżki piesze i rowerowe, z obiektami do wypoczynku i czynnej rekreacji, z których będą mogli korzystać seniorzy, dorośli oraz dzieci. Nie zabraknie drzew, roślin i łąk kwietnych. Chcemy też, aby duża część terenów pozostała dziewicza. Do zagospodarowania jest aż 27 hektarów, więc będzie to bardzo przestronny park – zapewnia burmistrz **Michał Pasieczny**. – Ostatnio pojawiła się szansa na pozyskanie dofinansowania zewnętrznego. Zrobimy wszystko, aby zdobyć tę dotację – podsumowuje.

Nie będzie betonu

Realizując projekt Błoni Janowskich, gmina musi się jednak liczyć z pewnymi ograniczeniami. Wspomniany teren stanowi strefę ochronną ujęć wody, co wiąże się z szeregiem obostrzeń i zakazów. Oznacza to, że zagospodarowanie obszaru zlokalizowanego przy ulicach Gdańskiej i Pomorskiej powinno być przede wszystkim przyjazne środowisku.

– Ten teren nigdy nie zostanie „zabetonowany” ze względu na istniejące tam ujęcia wody. Jest to miejsce zarezerwowane dla największego w Rumi parku z alejami, placami zabaw, polanami i nie tylko – podkreśla burmistrz **Michał Pasieczny**.

Zainteresowanych tematem mieszkańców zachęcamy do dzielenia się z nami swoimi przemyśleniami dotyczącymi miejskiej zieleni i planowanych zmian. Wszelkie sugestie można przesyłać mailowo na adres promocja@um.rumia lub za pośrednictwem facebookowego profilu Miasto Rumia.



16 lat Polski w Unii Europejskiej



Minęło 16 lat od kiedy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Swobodny przepływ ludzi, towarów, usług i kapitału, a także możliwość pozyskiwania środków unijnych – to korzyści płynące z uczestnictwa we Wspólnocie Europejskiej. Przez 16 lat rzeczywistość wokół nas bardzo się zmieniła, co najłatwiej zauważyć, obserwując swoją „małą ojczyznę”. Pomorskie pozyskało do tej pory ponad 46 mld zł, dzięki którym zrealizowanych zostało przeszło 36 tysięcy projektów. W tym wiele przedsięwzięć istotnych dla mieszkańców Rumia.

Pomorskie efektywnie korzysta z funduszy

Od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej ponad dwukrotnie wzrosła zagraniczna sprzedaż pomorskich towarów – do niespełna 50 mld zł w skali roku – a wartość kapitału zagranicznego zainwestowanego w naszym regionie zwiększyła się aż o 156%. Liczba pracujących Pomorzan zwiększyła się o 320 tys. osób, a bezrobocie spadło – z ponad 21% w 2004 r. do 4,4% w 2019 r.

Pomorskie efektywnie skorzystało też z funduszy europejskich. Od 2004 roku województwo pozyskało ponad 46 mld zł, dzięki którym zrealizowano przeszło 36 tys. projektów. To środki zainwestowane m.in. w nowe drogi, linie kolejowe, pociągi, nowoczesne budynki szpitali i specjalistyczny sprzęt, rewitalizacje miast, szkolenia podnoszące kwalifikacje pracowników i osób bezrobotnych oraz edukację. Również przedsiębiorcy skorzystali ze wsparcia na wzrost konkurencyjności, rozwój innowacji lub zwiększenie eksportu towarów lub usług. Szacuje się, że ze wsparcia Unii Europejskiej skorzystało ponad 33 tys. pomorskich przedsiębiorców.

Fundusze europejskie dały możliwość realizacji ważnych dla regionu inwestycji, takich jak: budowa Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, rozbudowa Portu Lotniczego w Gdańsku, portów morskich w Gdańsku i Gdyni, realizacja pomorskiego odcinka trasy S7, utworzenie Europejskiego Centrum Solidarności, Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni czy inkubatora STARTER w Gdańsku.

Rumia piękniejsza i nowocześniejsza

Także Rumia jest beneficjentem unijnych środków. Pieniądze pozyskane z dotacji pozwoliły na przeprowadzenie wielu inwestycji infrastrukturalnych, drogowych i energetycznych. Na ich realizację w latach 2014-2020 zdobyto łącznie kilkadziesiąt milionów złotych. Wśród najważniejszych projektów zrealizowanych przy unijnym wsparciu można wymienić: przeprowadzony przez PKP remont dworca w Rumi Janowie (10 mln zł wsparcia), modernizację oświetlenia zewnętrznego na energooszczędne w ciągach komunikacyjnych i ogólnodostępnych przestrzeniach publicznych na terenie Rumia (ponad 2,5 mln zł dofinansowania), termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 9 i nr 10 oraz budynku cmentarza komunalnego (ponad 5 mln zł unijnego finansowania), rozwój terenów zielonych na terenie miasta (prawie 1,5 mln zł dofinansowania).

Postępujące obecnie inwestycje także są realizowane dzięki unijnemu dofinansowaniu. Budowa Węzła Janowo została wsparta kwotą ponad 17,5 mln zł. Dzięki 10 mln zł rewitalizowane jest Zagórze. Na rozwój

systemu gospodarowania wodami opadowymi Rumia otrzymała 5 mln zł. Ponad 2-milionowe dofinansowanie miasto przeznaczy na montaż paneli fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej, jak i nieruchomościach prywatnych.

Projekty społeczne

Oprócz znaczących inwestycji warto również wymienić projekty społeczne, których realizacja poprawia jakość życia mieszkańców. Blisko 5 mln zł trafiło do Rumia w ramach unijnych projektów „Super przedszkolaki” i „Pociąg do edukacji”. Pieniądze przeznaczone na wzmocnienie i rozwój zaplecza edukacyjnego. Na rozwój usług społecznych i aktywizację zawodowo-społeczną w ramach projektów Klub Integracji Społecznej Zagórze oraz Centrum Usług Społecznych Zagórze miasto otrzymało niemal 3 mln zł. Dzięki zdobytym funduszom zewnętrznym rumianie mogli podnosić kompetencje cyfrowe, biorąc udział w projekcie „Ja w internecie”. W dobie walki z koronawirusem miasto otrzymało 100 tys. zł na zakup sprzętu komputerowego potrzebnego do realizacji zdalnego nauczania. Ostatnie lata wyťažonej pracy zaowocowały wieloma milionami zdobytych środków finansowych. To dzięki nim miasto dynamicznie się rozwija.



– Raduje mnie Pomorze – region niepokorny i zarazem sprawny w wykorzystaniu szansy, jaką daje członkostwo w UE. Choćby 27 mld zł pozyskanych z Unii, zanim jeszcze Pomorze zaczęło czerpać z rekordowego budżetu 2014-20, który zaprojektowałem jako unijny komisarz. Na tej mapie sukcesu prawdziwym fenomenem jest młoda Rumia – młoda, bo prawa miejskie uzyskała w roku 1954, a ma już 3-krotnie więcej mieszkańców niż Bytów, który uzyskał prawa miejskie w roku 1346! Najbardziej cieszę się, że projekty realizowane w Rumi, które wykorzystują energię ze źródeł odnawialnych, ciekawy projekt „Zielona wyspa” i racjonalizacja sieci ciepłowniczej. Świadczą o tym, że młoda Rumia ma dobrego, młodego gospodarza w osobie Michała Pasiecznego. Tak trzymać! – mówi europoseł Janusz Lewandowski.

Piotr Wittbrodt



Wiceburmistrz Rumi ds. społecznych

**mówi o funkcjonowaniu miasta podczas epidemii:
„mieszkańcy natrafili na bardzo wiele utrudnień w życiu
codziennym, a mimo to byli niezwykle zdyscyplinowani”**

Rumskie Nowiny: Statystyki dotyczące koronawirusa są optymistyczne, ogólnopolskie tempo przyrostu zachorowań ustabilizowało się. Czy można pokusić się o stwierdzenie, że najgorsze już za nami. Co było dla Rumi największym wyzwaniem w pierwszych tygodniach epidemii?

Piotr Wittbrodt: Główny problem był taki, że do tej pory w Rumi, ani w innych polskich samorządach, nikt z czymś takim się nie mierzył. Nawet fachowe słownictwo było dla nas obce. Pierwsze działania zorganizowanego niemal natychmiast kryzysowego zespołu były wykonywane tak naprawdę w ciemno. Robiliśmy to, co podpowiadał nam zdrowy rozsądek. Ograniczyliśmy bezpośrednie kontakty, wstrzymaliśmy organizację miejskich wydarzeń i przeszliśmy na wewnętrzny tryb pracy, by zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo. Urząd zamknęliśmy dla klientów chyba jako pierwsi w regionie. Dopiero po kilku dniach dotarły do nas rządowe wytyczne dotyczące tego, w jaki sposób powinniśmy postępować. Największym wyzwaniem okazało się stworzenie odpowiednich procedur i dopracowanie przepływu informacji pomiędzy nami a służbami, jednostkami i tak dalej. W kolejnych dniach staraliśmy się zakupić niezbędne artykuły ochronne, czyli rękawiczki i płyny dezynfekujące.

RN: Z przeprowadzanych przez CBOS badań wynika, że 46 procent Polaków negatywnie oceniło działania rządu w walce z pandemią, 44 procent oceniło je pozytywnie, a 10 procent ankietowanych wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Jak Pan, jako samorządowiec i obywatel, ocenia rządowe działania?

Wbrew pozorom to karność Polaków spowodowała, że obecnie jest jak jest, czyli całkiem nieźle. Niektóre działania rządowe nie były konsultowane z samorządowcami, ponownie zabrakło dialogu. Po raz kolejny wyszło też na jaw ogromne niedofinansowanie służby zdrowia. Poza tym tarcza antykryzysowa nie objęła pomocą tych, którzy najbardziej ucierpieli finansowo – przedsiębiorców i samorządy.

RN: Wspomniał Pan o finansach. Z powodu epidemii koronawirusa konieczne okazało się między innymi odwołanie tegorocznego Budżetu Obywatelskiego w Rumi czy też wstrzymanie organizacji miejskich wydarzeń kulturalnych i sportowych. Z jakich dokładnie względów było to konieczne?

PW: Przede wszystkim chodzi o zdrowie i bezpieczeństwo osób biorących udział w tych przedsięwzięciach i wydarzeniach. Przez wirusa znacznie utrudnione są kwestie organizacyjne oraz wszelkie techniczne aspekty. Konieczne okazało się również wprowadzanie oszczędności, co wynika z niższego udziału gminy w podatku PIT. Tylko w kwietniu, Rumia straciła blisko 41% dochodów z tego tytułu. W praktyce to mniej o 2,5 miliona złotych w miejskim budżecie, a prognozy na kolejne miesiące nie są optymistyczne.

RN: Jak mieszkańcy Rumi znosili i znoszą całą tę sytuację związaną z epidemią?

PW: W wyniku licznych obostrzeń i restrykcji mieszkańcy natrafili na bardzo wiele utrudnień w życiu codziennym, a mimo to byli niezwykle zdyscyplinowani. Przyjęli nowe zasady funkcjonowania z dużą wyrozumiałością i odpowiedzialnością, a na dodatek pomagali

innym. Przykładem są rumscy przedsiębiorcy, którzy produkowali przyłbice dla szpitalnego personelu, szyli maseczki, przygotowywali posiłki dla ratowników medycznych czy też angażowali się w zbiórki darów dla potrzebujących. W tym samym czasie mieszkańcy wspierali lokalny biznes, decydując się na zakup usług z odroczonym terminem realizacji. To zwykli obywatele umożliwili przedsiębiorcom przetrwanie tych najtrudniejszych tygodni.

RN: Myśli Pan, że powrót do rzeczywistości sprzed epidemii jest jeszcze możliwy? Czy w Rumi wkrótce będzie tak jak dawniej?

PW: Oczywiście, że będzie jak dawniej. Ludzie wrócą do tego, co było. Czas jest najlepszym lekarstwem. Żałuję tylko jednego. W tych wszystkich skutkach epidemii koronawirusa można znaleźć jeden pozytyw – chwilowa nieobecność człowieka korzystnie wpłynęła na przyrodę. Wystarczyło kilka tygodni, żeby natura odżyła. Szkoda, że nie potrafimy utrzymać takiego stanu.

RN: Ostatnie pytanie – co Pan zrobi w pierwszej kolejności, gdy wszelkie obostrzenia przestaną obowiązywać, gdy to wszystko się już skończy?

PW: Właściwie to nic szczególnego nie przychodzi mi do głowy. Staram się patrzeć na otaczającą nas rzeczywistość zdroworozsądkowo, żyć w miarę normalnie. O, jest coś – tęsknię za pójściem do teatru czy na koncert, tego mi brakuje. Ale to może poczekać. Ważne, że obecnie jesteśmy na dobrej drodze do wspólnego zdrowia.

RN: Dziękujemy za rozmowę.



W czwartek 7 maja, w ramach pierwszego etapu łagodzenia obostrzeń przez rząd, Stacja Kultura oraz Filia nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi otworzyła swoje drzwi dla czytelników. Już w pierwszy dzień ponownego otwarcia bibliotekę odwiedziło około 400 spragnionych książek mieszkańców. Witali oni pracowników biblioteki słowami: „nareszcie!”, „jak dobrze was widzieć” czy „tęskniliśmy!”. Jak podkreślają bibliotekarze, niezwykle miło jest słyszeć takie słowa. Zwłaszcza, że rzeczywistość, którą zastali czytelnicy, jest zupełnie inna od tej, którą znali.



Zmiany w funkcjonowaniu bibliotek

Epidemia koronawirusa wymusiła na rumskich bibliotekach zachowanie szczególnych środków ostrożności. Stanowiska zwrotu i wypożyczania książek zostały oddzielone, wyznaczono też miejsca dla czytelników dokonujących zwrotu lub wypożyczenia. Wprowadzony został obowiązek dezynfekcji dłoni i posiadania własnych rękawiczek. Do odwołania wstrzymano wolny dostęp do półek. Książki podaje bibliotekarz, a powracające do biblioteki tytuły są poddawane kwarantannie. Wszystko ze względu na bezpieczeństwo czytelników oraz pracowników biblioteki. Cały nowy regulamin korzystania z usług biblioteki znajduje się na stronie internetowej www.bibliotekarumia.pl.

Tydzień Bibliotek

Warto wspomnieć, że miejska biblioteka została otwarta na dzień przed inauguracją ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, którego obchody w 2020 roku odbyły się w internecie. Z tej okazji 8 maja Stacja Kultura zainicjowała ogólnopolską akcję #podajksiążkę. Dwie edycje zabawy zgromadziły 90 uczestników z całego

kraju. Udział wziął nawet znany piłkarz Artur Boruc! Filmik z ludźmi podającymi sobie wirtualnie książki wzbudził ogromne zainteresowanie, także wśród innych bibliotek, które proponowały swoją wersję zabawy, zaznaczając przy tym, że to rumaska biblioteka była dla nich inspiracją. Filmy można znaleźć na Facebooku oraz Instagramie Stacji Kultura.

Znani Rumianie Czytają

Biblioteka zaprosiła także na nowy cykl wirtualnych spotkań pod hasłem „Znani Rumianie Czytają”, w którym zaproszeni goście opowiadają o swoich ulubionych książkach. Dotychczas udział wzięli m.in. wiceburmistrz miasta Piotr Wittbrodt, lokalny podróżnik Artur Wysocki, pochodzący z Rumi artysta Marek Gerwatowski oraz pasjonat historii Dariusz Rybacki. Ponadto na facebookowym profilu Stacji Kultura można było sprawdzić swoją wiedzę dotyczącą literatury, biorąc udział w Bibliomilionerach, a także podjąć się wyzwania #nawiązanie lub uczestniczyć w wirtualnych warsztatach kreatywnych.



– Wbrew pozorom mieliśmy niewiele czasu na przygotowanie biblioteki do bezpiecznego otwarcia. Działamy w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, które ukazało się dopiero 2 maja. Trzeba było spełnić szereg wymogów, żeby móc wznowić działalność. Zdążyliśmy się jednak otworzyć przed Tygodniem Bibliotek – naszym czytelniczym festiwalem. Czytelnicy nas nie zawiedli. Licznie pojawiali się po nowe książki – mówi **Krystyna Laskowicz**, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi.

SROGI MAG I ROZGADANE KWIATY MAJĄ ODSTRASZYĆ ZŁODZIEI ROŚLIN

Są plagą Ameryki Północnej, Europy, Australii, a nawet Azji. Sprawiają problemy przede wszystkim metropoliom. W regionie dają się we znaki, uszczuplając miejskie klomby czy rabaty. Mowa o złodziejach kwiatów, którzy pomimo rozbudowanej sieci monitoringu nadal nierzadko pozostają bezkarni. Urząd Miasta w Rumi postanowił zaapelować do nich za pośrednictwem nietypowych tabliczek.

Zbliżający się okres wakacyjny to nie tylko czas odpoczynku od szkolnych zajęć czy pracy, ale również pora rozkwitu miejskiej zieleni. Lokalnie można zaobserwować ten proces między innymi w Rumi, gdzie w parkach i na ulicach przybywa różnorodnych roślin. Okazuje się, że część nowo posadzonych kwiatów bardzo szybko znika z miejskiej przestrzeni. Najczęściej są one zdeptywane bądź stają się prywatną własnością.

– Cieszymy się, że nowe miejskie klomby i rabaty przypadły do gustu mieszkańcom. Apelujemy jednak, aby były one podziwiane w taki sposób, żeby nie dochodziło do ich niszczenia. Nie jest to również



Przegląd inwestycji

Z BUDŻETU OBYWATELSKIEGO



Mimo że epidemia koronawirusa przyczyniła się zawieszenia tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego, trwa realizacja projektów z poprzednich lat. Poniżej przedstawiamy zestawienie projektów inwestycyjnych, które głosami mieszkańców zostały wybrane jako najciekawsze i najbardziej potrzebne. Przedsięwzięcia te są w przygotowaniu lub w trakcie realizacji. W kolejnym numerze opiszemy projekty prospołeczne.

„Usiądź i odpocznij” – zagospodarowanie skweru przy ul. Derdowskiego i ul. Wybickiego

Trwa korekta projektu. Wkrótce zostanie przygotowane postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy nowej nawierzchni oraz oświetlenia. Realizacja planowana jest na trzeci kwartał 2020 roku. Po zakończeniu prac budowlanych nastąpi realizacja zielonych nasadzeń. Koszt realizacji zadania to 200 tys. zł.

Zagospodarowanie fortyfikacji na Górze Markowca

Realizację zadania planuje się po wykonaniu najcięższych prac budowlanych w ramach rewitalizacji Wzgórza Markowca. Nastąpi to najwcześniej w czwartym kwartale 2021 roku. W budżecie miasta zabezpieczono na ten projekt 100 tys. zł.

Budowa inteligentnych systemów przejść dla pieszych w otoczeniu SP6 na ul. Żwirki i Wigury i Ceynowy

Trwają prace budowlane związane z modernizacją ul. Żwirki i Wigury w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Ostatnim elementem modernizacji będzie budowa inteligentnych przejść dla pieszych. Termin realizacji zadania to sierpień 2020 roku. Koszt zadania to 300 tys. zł.

Zagospodarowanie Błoni Janowskich – Na zdrowie – etap I

Trwa procedura uzyskania pozwolenia ze Starostwa Powiatowego w Wejherowie.

Budowa oświetlenia 15 przejść dla pieszych

Wykonana została dokumentacja projektowa doświetlenia 10 przejść dla pieszych. Pozostałe wymagają szerszych uzgodnień. Termin realizacji dokumentacji dla tych przejść został przedłużony do 30 sierpnia 2020 roku.

Dla pierwszych 10 przejść zostanie przygotowane postępowanie przetargowe na wybór ich wykonawcy. Termin realizacji zadania to trzeci i czwarty kwartał 2020 roku. Koszt realizacji zadania to 300 tys. zł.

Budowa placu do ćwiczeń gimnastycznych i siłowych (Street Workout) na Wzgórzu Markowca

Planuje się realizację zadania po wykonaniu najcięższych prac budowlanych w ramach rewitalizacji Wzgórza Markowca, czyli najwcześniej w czwartym kwartale 2021 r. Koszt inwestycji to 100 tys. zł.

Budowa ścieżki sensorycznej przy SP6

W maju uzyskano zezwolenie starosty na realizację zadania. Wkrótce zostanie przeprowadzone postępowanie przetargowe w celu wyboru wykonawcy. Przewiduje się realizację ścieżki sensorycznej w trzecim kwartale 2020 roku. Koszt tej inwestycji to 60 tys. zł.

Budowa boiska do gry w bule przy ul. Sędzickiego

Obecnie wykonywany jest projekt techniczny boiska do gry w bule. Koszt realizacji zadania to 40 tys. zł.

Wykonanie ścieżki rowerowej wzdłuż ulicy Dębogórskiej wraz z wymianą chodnika od Ronda Kaczyńskiego do ul. Łąkowej

Zrealizowany projekt techniczny ścieżki rowerowej zostanie częściowo zmieniony z uwagi na konieczność doprojektowania na wysokości ul. Błoni Janowskich nowej zatoki autobusowej (koszty realizacji zatoki poniesie firma realizująca inwestycje mieszkaniowe przy ul. Błoni Janowskich). Realizacja ścieżki rowerowej planowana jest w 2021 r. Kosztorys inwestorski ścieżki przekracza 1 mln zł, co uniemożliwia realizację zadania w tym roku. Rozważana jest budowa ścieżki w etapach.



BUDŻET OBYWATELSKI

odpowiednia przestrzeń do spaceru z psem. Wolelibyśmy, żeby zwierzęce odchody nie były częścią roślinnych dekoracji – mówi **Ariel Sinicki**, wiceburmistrz ds. inwestycji.

Jako że pouczenie „ludzkiego szkodnika” czy złapanie złodzieja na gorącym uczynku nie zawsze jest możliwe, pracownicy rumskiego urzędu postanowili przemówić do ich sumienia za pomocą nietypowych tabliczek. Przedstawiają one m.in. postać czarodzieja, policjanta czy rozgadanych kwiatów przestrzegających przed nieodpowiednim traktowaniem roślin.

– Mamy nadzieję, że żartobliwe rymowanki i ilustracje skłonią potencjalnych wandalów czy złodziejaszków do pewnych przemyśleń, a ostatecznie do rezygnacji z wybryków – podsumowuje **Ariel Sinicki**.



INWESTYCJE

Pomimo epidemii koronawirusa realizacja miejskich inwestycji sukcesywnie postępuje. Ulice zyskują nową nawierzchnię, przybywa obiektów sportowo-rekreacyjnych, a tereny zielone są porządkowane. Więcej informacji można znaleźć w poniższym zestawieniu.

Budowa ul. Marii Konopnickiej

Prace postępują od ul. Kościuszki, w pierwszej kolejności firma Hydro-Mag zajęła się wykonaniem sieci wodno-kanalizacyjnej. Kolejnym etapem będzie budowa jezdni, chodników, zatok parkingowych i progów zwalniających, a dzięki roślinnym nasadzeniom poprawi się również estetyka ulicy. Wszelkie prace mają się zakończyć w sierpniu.



Budowa węzła integracyjnego

Trwa budowa układów drogowych na ul. Oliwskiej i Łużyckiej, w pobliżu garaży zlokalizowanych przy ul. Gdańskiej. Wykonawca prowadzi również prace związane z budową parkingów przy ul. Gdańskiej i ul. Sobieskiego, a także kładki dla pieszych łączącej ul. Gdańską z przystankiem SKM Rumia-Janowo. Na początku maja na terenie inwestycji została wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu drogowego polegająca na zamknięciu fragmentów ul. Obrońców Westerplatte, Kolejowej, Gdańskiej, Oliwskiej i Łużyckiej. Zamknięte odcinki są dostępne jedynie dla mieszkańców posesji przylegających do budowy.



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Budowa boiska przy ul. Kostki Napierskiego

W ramach budowy mini boiska do piłki nożnej przy ul. Kostki Napierskiego dokonano wycinki kolidujących z placem budowy drzew oraz demontażu dotychczasowych urządzeń sportowych. Wokół obiektu powstaje chodnik z kostki brukowej i sztuczny trawnik. Ostatnim etapem inwestycji będzie montaż piłkochwyłów, bramek, ogrodzenia, furtek i słupków bezpieczeństwa. Wszelkie prace powinny się zakończyć w czerwcu tego roku. – *Wokół powstają nowe osiedla, na których nie ma miejsca do uprawiania sportu. Dzieci nie mają się gdzie bawić, a nie jest wskazane, by siedziały w domu* – mówi pani **Anna**, mieszkanka. – *Cieszę się, że ruszyła przebudowa boiska i że moje dzieci będą mogły wkrótce z niego korzystać. Dużym plusem jest też to, że jest ono niedaleko mojego miejsca zamieszkania. Nie ukrywam jednak, że jeszcze bardziej czekam na modernizację placu zabaw, który znajduje się przy boisku* – dodaje. Realizacja mini boiska do piłki nożnej stanowi pierwszy etap projektu obywatelskiego pod nazwą „Budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy ul. K. Napierskiego w Rumii”.



AKTUALIZACJA

Budowa ul. Kazimierskiej

Wykonano obiekt mostowy na Zagórskiej Strudze, kolektor sanitarny oraz sieć kanalizacji deszczowej. Trwa budowa przepustu na kanale Konitop oraz przygotowywanie rowów odwadniających (humusowanie i obsianie traw). W dalszej perspektywie odbędą się nasadzenia drzew.

Na przełomie kwietnia i maja ułożone zostały dolne warstwy podbudowy na odcinkach Nowa Kazimierska, Kazimierska i Krzemowa. W najbliższym czasie zostaną wykonane prace drogowe i kanalizacyjne w obrębie skrzyżowania ul. Nowej Kazimierskiej, Kazimierskiej oraz Kwarcowej.



Remont ul. Pomorskiej

Trwa przebudowa ul. Pomorskiej, wspólnej inwestycji urzędu miasta i starostwa wejherowskiego. Został już ułożony asfalt na ścieżce rowerowej i połowie jezdni, wyremontowano także chodniki.

W związku z rozpoczęciem kolejnego etapu robót, pod koniec kwietnia została zmieniona organizacja ruchu. Od tej pory pojazdy mogą poruszać się lewą stroną ulicy na odcinku od ronda Pileckiego do ronda Unii Europejskiej – w tym samym kierunku co dotychczas.

Inwestycja realizowana ze środków zewnętrznych.



Przebudowa ul. Żwirki i Wigury

Została ułożona warstwa ścieralna na całym odcinku ul. Żwirki i Wigury. Na remontowanym fragmencie zastosowano tzw. cichą nawierzchnię, dzięki czemu zmniejszy się hałas powodowany przez pojazdy. Trwają również prace związane z przebudową ronda Armii Krajowej oraz ulic dojazdowych do ul. Żwirki i Wigury.

Inwestycja realizowana ze środków zewnętrznych.



Przetarg na budowę ul. Żeglarzy

Miasto ogłosiło przetarg na wykonanie układu drogowego, kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, kanału technologicznego, kanalizacji sanitarnej oraz sieci wodociągowej w rejonie ul. Żeglarzy i Stoczniovców w Rumi. Inwestycja została podzielona na dwie części. Pierwsza z nich obejmuje prace przy ul. Żeglarzy, a druga budowę wyniesionego przejścia dla pieszych w rejonie skrzyżowania ul. Stoczniovców i Dokerów.

Miasto prowadzi konsekwentną politykę budowy dojazdów przez prywatnych deweloperów realizujących swoje inwestycje. Środki finansowe na realizację zadania przeznacza: firma Domapart, spółka PEWIK Gdynia oraz miasto.





PIERWSZE OD 30 LAT NOWE MIESZKANIA KOMUNALNE

Zakończyła się realizacja budynku komunalnego przy ul. Żwirki i Wigury. Pierwsi lokatorzy zamieszkają w nowym miejskim obiekcie najprawdopodobniej w drugiej połowie czerwca tego roku. To długo wyczekiwana inwestycja – ostatnie mieszkania komunalne w Rumi wybudowano 30 lat temu, przy ulicy Stoczniowców.

Zwieńczenie kilkuletnich działań

Budowa nowych mieszkań komunalnych w Rumi to efekt konsekwentnych działań, prowadzonych od 2014 roku i skierowanych głównie na pozyskanie środków finansowych. Pieniądze udało się zdobyć dzięki realizacji programu wprowadzonego przez burmistrza Michała Pasiecznego oraz miejską radę. W ramach przedsięwzięcia lokatorzy dawnych mieszkań komunalnych mogli je odkupić za 25% rynkowej wartości. W ten sposób sprzedano 100 lokali za łączną kwotę 3 mln zł. Kolejnym działaniem, które umożliwiło realizację tej inwestycji, było uzyskanie 35-procentowej umarzałnej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Wykonawcą inwestycji, który został wybrany w drodze przetargu, jest przedsiębiorstwo Volfram.

Dla rodzin i osób samotnych

W nowo wybudowanym obiekcie znajdują się łącznie 32 lokale komunalne, w tym: 15 mieszkań dwupokojowych o powierzchni od 35 do 44 m², 8 mieszkań trzypokojowych o powierzchni ok. 52 m², 5 mieszkań jednopokojowych o powierzchni ok. 25 m² oraz 4 mieszkania czteropokojowe o powierzchni ok. 68 m². Całkowita powierzchnia użytkowa wszystkich mieszkań wynosi ponad 1442 m².

– Wybudowanym po blisko 30 latach budynkiem komunalnym zapoczątkowaliśmy rewitalizację całego osiedla przy ul. Reja. Między innymi w ten sposób staramy się poprawiać jakość życia naszych mieszkańców – mówi **Ariel Sinicki**, wiceburmistrz Rumi do spraw inwestycji. – W budynku zamieszkają tylko osoby, które do tej pory zajmowały lokale komunalne, nie mają żadnych zaległości finansowych i dbają o dotychczasowe mieszkania – dodaje.

Kto może ubiegać się o mieszkanie komunalne?

Zgodnie z przyjętą przez Radę Miejską Rumi uchwałą, lokale w nowo wybudowanym budynku będą w pierwszej kolejności udostępniane osobom, które:

- posiadają dochody przekraczające 125% wartości najniższej emerytury w przypadku rodzin i 175% wartości najniższej emerytury w przypadku osób samotnych;
- zamieszkując dotychczasowe lokale komunalne, nie zalegały z opłatami czynszowymi;
- należą do wyjątków z obowiązków nakładanych na najemców.

Nowe lokale komunalne mogą być również przekazywane osobom, które obecnie zajmują inne miejskie lokale będące niezbędne gminie z uwagi na przeznaczenie do modernizacji, rozbioru lub na sprzedaż.

O zamieszkanie w nowo wybudowanym budynku komunalnym mogą się także ubiegać osoby, których sytuacja zdrowotna, zwłaszcza niepełnosprawność, predysponuje je do najmu lokalu o wysokim standardzie, a także spełniają pozostałe warunki otrzymania lokalu komunalnego.

Z 32 lokali, które powstały w nowo wybudowanym budynku, skorzystają zarówno osoby samotne, jak i kilkuosobowe rodziny. Do tej pory zainteresowanie nowo powstałymi mieszkaniami zadeklarowało 70 rodzin zamieszkujących obecnie inne mieszkania komunalne na terenie Rumi. Pierwsi lokatorzy zagospodzą w nowym budynku najprawdopodobniej w drugiej połowie czerwca tego roku.

Zagórze zyskuje nowe oblicze



Na osiedlu Zagórze prowadzone są prace związane z przebudową infrastruktury podziemnej, w tym: sieci gazowej, przyłączy wodno-kanalizacyjnych oraz kanalizacji deszczowej. Docelowo powstaną tam również place zabaw, ścieżki rowerowe czy nowoczesne boiska. Warta ponad 11,5 mln zł inwestycja ma się zakończyć w czerwcu 2021 roku.

Remont budynków mieszkalnych

Do tej pory w ramach rewitalizacji Zagórze udało się wyremontować 10 budynków wielorodzinnych oraz zbudować kładkę pieszo-rowerową nad Zagórką Strugą. Ponadto dobiega końca budowa docelowej siedziby Klubu Integracji Społecznej przy ul. Sabata. Równolegle, od stycznia 2018 roku, realizowany jest społeczny aspekt rewitalizacji, którego głównym celem jest aktywizacja społeczno-zawodowa mieszkańców borykających się z bezrobociem.

Roboty ziemne i drogowe

Przetarg na wykonanie kompleksowego zagospodarowania oraz rozbudowę infrastruktury komunalnej na Zagórze został rozstrzygnięty pod koniec stycznia. Obecnie realizowane są przede wszystkim roboty ziemne związane z siecią gazową i kanalizacją. Prace wykonywane są przez dwie ekipy.

Przebudowa podziemna poprzedza roboty nawierzchniowe. W połowie czerwca wykonywane będą m.in. chodniki, ścieżki rowerowe, wiaty przystankowe, miejsca postojowe. Rozpoczną się prace na ul. Kombatantów i Sabata. Kolejnym etapem będzie budowa nowoczesnych boisk, placów zabaw oraz miejsc integracji. Wykonawcą jest

firma budowlano-drogowa MTM SA.

Powoli do celu

Projekt rewitalizacji zakłada również kompleksowe zagospodarowanie Góry Markowca, w tym stworzenie: ścianki wspinaczkowej z wieżą widokową, ścieżek historyczno-edukacyjnych, trasy kolarstwa górskiego oraz schodów terenowych. Przetarg na to zadanie jest w trakcie przygotowywania.

Do tej pory na realizację projektu rewitalizacji Zagórze udało się pozyskać ponad 13 milionów złotych.



– Po wielu latach podjęto działania na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców dzielnicy Zagórze. Kompleksowe działania – zarówno społeczne, jak i inwestycyjne – w znaczący sposób podniosą tę jakość – podkreśla radny **Tomasz Urbaniak-Dzienia**, przewodniczący Komitetu do Spraw Rewitalizacji. – Cieszy tempo postępujących prac. Już za moment zostanie odnowiona infrastruktura drogowa, która ułatwi poruszanie się zmotoryzowanym, rowerzystom i pieszym – dodaje.



NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA

Jeśli macie pytanie, na które powinni odpowiedzieć przedstawiciele urzędu miasta, prześlijcie je na adres mailowy: promocja@um.rumia.pl bądź za pośrednictwem facebookowego profilu: Miasto Rumia. Wybrane kwestie zostaną poruszone w kolejnym wydaniu biuletynu.



Odpowiadamy na kolejne pytania, które są kierowane do Referatu Promocji, Estetyzacji i Komunikacji Społecznej mailowo lub poprzez Facebooka. Tym razem skupimy się na tematyce związanej z zakładaniem łąk kwietnych oraz myciem pojazdów na prywatnych posesjach.

Teresa: *Czy zamierzacie Państwo zakładać łąki kwietne? Przy rondzie u zbiegu ulicy Jeziornej i Kosynierów znajduje się bardzo duży niezagospodarowany teren, od lat rośnie tam naturalna trawa i nic więcej. Myślę, że znalazłoby się więcej miejsc, które można w ten sposób ukwiecić.*

Odpowiedź referatu: Bardzo dziękujemy za zgłoszenie, jednak wspomniany obszar nie należy do gminy. Obecnie analizujemy miejskie tereny pod względem możliwości zakładania łąk kwietnych. Najprawdopodobniej w przyszłym roku pilotażowo zrealizujemy taki projekt w jednej z dostępnych lokalizacji. Więcej informacji na ten temat można znaleźć w artykule zamieszczonym na **stronach 8-9**.

Karol: *Pracuję w markecie budowlanym, gdzie sprzedajemy myjki ciśnieniowe z chemią biodegradowalną. Klienci często pytają, czy mogą myć auta na terenie swojej posesji? Myjkami można myć kostkę brukową, elewację i w teorii samochody. Jak wygląda to w praktyce? Wiem, że każda gmina trochę inaczej podchodzi do przepisów.*

Odpowiedź referatu: Zgodnie z regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, mycie samochodów poza myjniami może się odbywać jedynie na terenie utwardzonym, z którego powstające ścieki odprowadzane są do kanalizacji deszczowej po uprzednim ich przejściu przez separator

i piaskownik lub gromadzone są w szczelnych zbiornikach bezodpływowych w sposób umożliwiający ich odbieranie. Ścieki nie mogą być bezpośrednio odprowadzane do kanalizacji sanitarnej, zbiorników wodnych lub do ziemi. Dopuszcza się mycie samochodów osobowych na terenach niesłużących do użytku publicznego, pod warunkiem stosowania czystej wody, bez detergentów – przy czym nie może ono powodować uciążliwości dla innych osób korzystających z danej nieruchomości lub nieruchomości sąsiedniej. Zabrania się także mycia samochodów w odległości mniejszej niż 10 metrów od cieków wodnych.

CO SŁYCHAĆ W DOLINIE REDY I CHYLONKI



nr 188

KOMUNALNY ZWIĄZEK GMIN
"DOLINA REDY I CHYLONKI"
ROK ZAŁOŻENIA 1991

Dodatek
specjalny

Rumskie szkoły i przedszkola ponownie nagrodzone!

W roku szkolnym 2019/2020 szkoły i przedszkola z terenu Rumi po raz kolejny uczestniczyły w działaniach edukacyjnych dotyczących ochrony środowiska regionu, w którym mieszkamy. Komunalny Związek Gmin w minionym roku zapraszał do udziału w warsztatach terenowych, konkursach, projektach edukacyjnych oraz przekazywał mieszkańcom liczne wydawnictwa dotyczące ochrony powietrza, wód i ziemi.

Wspólnie z placówkami oświatowymi zebraliśmy z terenu ośmiu gmin członkowskich Związku prawie 18,5 tony elektroodpadów, 10 ton baterii oraz 9,5 tony plastikowych nakrętek, a także otrzymaliśmy 242 prace plastyczne wykonane przez dzieci oraz 113 fotografii w ramach konkursu fotograficznego pt. „Na leśnym szlaku”.

Potwierdza to, że mimo trudnej sytuacji związanej z epidemią COVID-19 realizujemy w sposób ciągły nasze zadania i nie zamierzamy z nich rezygnować.

Rumskie szkoły i przedszkola bardzo aktywnie włączają się w działania związane z ochroną środowiska, czego efektem – poza wzrostem świadomości ekologicznej – są nagrody za udział w konkursach ekologicznych. Wśród laureatów indywidualnych nie zabrakło uczniów z Rumi:

KONKURS „MAŁE DZIECI NIE CHCĄ ŚMIECI” XXII EDYCJA

- **Leon Gwiaździniński**, II miejsce w kat. przedszkola, w tym oddziały przedszkolne w SP, Przedszkole Niepubliczne „Janowiczek”
- **Alina Ogrodnik**, wyróżnienie w kat. przedszkola, w tym oddziały przedszkolne w SP, Przedszkole pod Topolą
- **Zofia Szymańska**, wyróżnienie w kat. SP Klasa I, Szkoła Podstawowa nr 9 w ZSO
- **Aleksandra Mysior**, I miejsce w kat. SP klasa III, Szkoła Podstawowa nr 6

KONKURS FOTOGRAFICZNY XII EDYCJA

- **Natalia Świeżyńska**, II miejsce w kat. SP klasy IV – VI, Szkoła Podstawowa nr 4
- **Anna Jastrzębska**, I miejsce w kat. SP klasy VII - VIII, Szkoła Podstawowa nr 4

Nagrody w konkursach przyznano również placówkom oświatowym. Szczegółowe wyniki dostępne są na stronie internetowej Związku pod adresem www.kzg.pl/edukacja/wyniki-konkursow-i-dzialan-ekologicznych.

Wręczenie nagród odbędzie się we wrześniu br. Jest to termin orientacyjny, o ile sytuacja prawna i epidemiologiczna na to pozwoli. Szczegóły dot. daty oraz miejsca spotkania będą ustalane w sierpniu. Wówczas prześlemy do szkół i przedszkoli stosowne informacje. Szczegóły dot. zmian w ofercie edukacyjnej Związku dostępne są na stronie internetowej www.kzg.pl.

Gratulujemy wszystkim laureatom oraz dziękujemy szkołom i przedszkolom za aktywność i współpracę w minionym roku szkolnym. Dziękujemy także partnerom: WFOŚiGW w Gdańsku, Starostwu Powiatowemu w Wejherowie, Trójmiejskiemu Parkowi Krajobrazowemu oraz spółkom komunalnym: Eko Dolina, OPEC i PEWIK GDYNIA za wspieranie naszych działań edukacyjnych na rzecz ochrony środowiska.



Wspólnie dbamy o środowisko!

Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonki”
ul. Konwaliowa 1, 81-651 Gdynia, www.kzg.pl, dgo@kzg.pl, 58 624 66 11



Siatkarska impreza z potencjałem



Dziewiętnasta odsłona cyklu turniejów siatkarskich organizowanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji z powodu panującej epidemii została zakończona po rozegraniu 4 z 6 turniejów. Po dwa zwycięstwa odnotowały zespoły AZS UG Gdańsk oraz CBA Gdynia i to one ex aequo zajęły pierwsze miejsce na podium. Zawodnicy liczą na to, że impreza wkrótce powróci w jeszcze atrakcyjniejszej formule.

Epidemia pokrzyżowała plany

Informacja o odwołaniu zawodów z powodu pandemii odebrana została przez zawodników ze zrozumieniem, ale i żalem. Formuła rozgrywek jest na tyle intensywna i dynamiczna, że każdy zawodnik ma okazję wyjść na parkiet i solidnie się zmęczyć.

— *Od zawsze bardzo chętnie startujemy w tych rozgrywkach, bo jest to świetna okazja do sprawdzenia się na tle znanych drużyn amatorskich z Trójmiasta i okolic. Poziom rozgrywek jest mocno zróżnicowany: od zespołów zupełnie amatorskich po drużyny, których zawodnicy osiągnęli już znaczące sukcesy w innych lokalnych rozgrywkach oraz na centralnych zawodach akademickich* — mówi **Maciej Rulko**, kapitan drużyny CBA Gdynia. — *Choć podczas meczów nie brakuje śpieć „pod siatką” i kłótni z sędziami, które są nieodłącznym elementem siatkarskiej rywalizacji, to jednak większość drużyn prywatnie zna się doskonale i darzy sympatią. Myślę, że ta dyscyplina sportu ma w sobie coś takiego, że zarówno na parkiecie, jak i w szatni panuje świetna atmosfera. Z kolei nasi zasiadający na trybunach bliscy dostają dobre i pełne emocji widowisko* — przekonuje.

„Turniejowe dziecko”

Z wieloletnią tradycją turnieju wiąże się ciekawa historia. Jedną z zwycięskich drużyn — CBA Gdynia —

uczestniczy w Grand Prix Rumi w Piłce Siatkowej, z pewnymi przerwami, od 2009 roku. Właśnie wtedy podchorążowie i studenci cywilni Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni utworzyli tę grupę na potrzeby rozgrywek. Zespół przetrwał 11 lat, a obecnie składa się w dużej mierze z żołnierzy służących w jednostkach wojskowych podległych 3. Flotylli Okrętów w Gdyni. Pozostali zawodnicy to osoby cywilne, które na co dzień trenują siatkówkę w różnych rejonach Pomorza.

— *Nasz zespół nigdy wspólnie nie trenował, a nasza historia to wyłącznie cykl turniejów Grand Prix Rumi* — podkreśla kapitan CBA Gdynia Maciej Rulko.

Wschodni akcent

Nowością i pewnym zaskoczeniem dla uczestników minionej edycji turnieju był udział chińskich drużyn związanych z Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Styl gry i zawziętość zagranicznych zawodników nie tylko podniosły poziom rozgrywek, ale i wzbudziły spore zainteresowanie.

— *Nie codziennie ma się okazję rywalizować z siatkarzami z innego kontynentu* — komentuje Maciej Rulko. — *Wydaje się jednak, że ten zasłużony cykl mógłby cieszyć się jeszcze większym zainteresowaniem, gdyby przesunąć porę jego rozgrywania. Mecze finałowe kończą się często*

w późnych godzinach wieczornych. Z rozmów w szatni i „pod siatką” wiem, że to zniechęca niektóre drużyny i poszczególnych siatkarzy w uczestnictwie — a szkoda, bo Grand Prix Rumi ma ogromny potencjał, który można jeszcze lepiej wykorzystać. Dlatego z niecierpliwością czekamy na kolejne rozgrywki, mając jednocześnie nadzieję, że tych turniejów da się zorganizować jeszcze więcej — dodaje.

Podsumowanie i dekoracje

W ostatnim cyklu Grand Prix uczestniczyło 19 zespołów związanych z Trójmiastem i Małym Trójmiastem Kaszubskim. Uroczyste zakończenie turnieju, połączone z wręczeniem nagród i dyplomów sześciu najlepszym drużynom, odbyło się 23 maja na antresoli hali MOSiR.



Kapitani nagrodzonych drużyn oraz dyrektor MOSiR Jolanta Król

Zakończenie XIX edycji Grand Prix Rumi w Piłce Siatkowej



1. CBA Gdynia AZS UG Gdańsk
3. Volley Gdańsk
4. Esdziej Squad
5. Kraken Team
6. Matrix Rumia

Wychowanka APS Rumia powołana do reprezentacji Polski



Paulina Damaske, wieloletnia zawodniczka APS Rumia, została powołana do reprezentacji Polski na sezon 2020/21 w piłce siatkowej kobiet. Zgrupowanie nowego składu odbędzie się w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Szczyrku i potrwa od 4 do 25 czerwca. W zajęciach weźmie udział szesnaście zawodniczek.

Jak czytamy w komunikacie opublikowanym na oficjalnej stronie Polskiego Związku Piłki Siatkowej: *Przed rozpoczęciem zajęć na terenie COS OPO Szczyrk wszystkie zawodniczki oraz sztab poddani zostaną badaniom na COVID-19. Szczegóły pracy w Szczyrku będą korygowane na bieżąco, w zależności od obowiązujących obostrzeń związanych z koronawirusem. Kolejne zgrupowanie*

zaplanowane jest od 6 do 30 lipca. Polski Związek Piłki Siatkowej czyni starania o organizację spotkań sparingowych.

Paulina Damaske urodziła się 1 czerwca 2001 roku w Malborku. „Damaszi”, bo tak ją nazywają koleżanki z boiska, mierzy 180 centymetrów wzrostu. Jej pierwszym klubem był APS Rumia, a trenerem Robert Sawicki. W minionym sezonie związana była z SMS PZPS Szczyrk I, gdzie grała jako przyjmująca. Rozegrała 21 meczów, zaliczyła 20 asów i zdobyła 31 punktów blokiem. Wśród najlepiej punktujących pierwszoligowych zawodniczek rumianka uplasowała się na szóstym miejscu, mając 288 „oczek” na koncie. Od przyszłego sezonu Paulina Damaske będzie reprezentować barwy klubu Grot Budowlani Łódź w najwyższej lidze rozgrywek kobiet.





Czy wiesz, że...

MDK wspiera pszczoły?

Co roku 20 maja obchodzony jest Światowy Dzień Pszczół. Święto ustanowione przez ONZ ma na celu zwrócenie uwagi na problem, jakim jest wymieranie tych zwierząt. Nie trzeba być fanem miodu czy leczyć się propolisem, żeby los pszczoł nie był nam obojętny. Wystarczy pomyśleć o ulubionych owocach i warzywach – bez pracy tych pożytecznych owadów nie moglibyśmy się nimi cieszyć.



Kwietny ogród przydworcu

Niemal dokładnie rok temu – 20 maja 2019 roku – w sąsiedztwie Miejskiego Domu Kultury w Rumi otwarto ogród edukacyjny „Cztery Pory Roku”. Posadzono w nim rośliny charakterystyczne dla każdej pory roku, w tym te miododajne, a także hotele i poidelka dla pszczoł.

Wszystko po to, by uczyć mieszkańców podstawowych zasad ekologii już od najmłodszych lat. Tym nieco starszym warto przypomnieć, jak jeszcze kilkanaście lat temu wyglądały nasze ogrody i tereny zielone. W ostatnich latach kwiaty zastąpione zostały tujami. To pokazuje, że otaczająca nas roślinna bioróżnorodność ubożeje z roku na rok.

Łąki, które nie wysychają

W tym roku dokucza nam hydrologiczna susza. Co my możemy zrobić, żeby wspomóc przyrodę? Oszczędzać wodę, gromadzić deszczówkę, a w naszych przydomowych ogrodach pielęgnować miododajne

rośliny. Możemy też wrócić do łąk kwietnych.

Łąki kwietne nie wysychają w czasie suszy. System korzeniowy niekoszonych roślin potrafi obronić się przed długotrwałym okresem bez opadów. Nie wymagają one też nawożenia ani podlewania. Są również pożyteczne dla wielu owadów, które stanowią pokarm dla ptaków i innych zwierząt. Aby zachować pełnię bogactwa naturalnego, łąki kwietne wystarczy kosić raz lub dwa razy do roku. Dzięki temu od maja do września korzystają z niego pszczoły i inne owady zapylające.

Planeta funkcjonuje dzięki nim

Globalne wyginięcie pszczoł to realny problem nas wszystkich. Nasz los zależy od owadów zapylających. Zaczniemy działać w przestrzeniach lokalnych i domowych. Stawiamy na miododajne rośliny, zrobimy poidelko dla pszczoł – instrukcję jego wykonania łatwo znaleźć w internecie. Po prostu ratujemy pszczoły.

Stacja  Kultura
BIBLIOTEKA RUMIA

„Nie Czytaj Dobrej Literatury, Czytaj Najlepszą”

Prawda. Krótka historia wciskania kitu Tom Phillips

Wszyscy kłamią. I to jedyna prawdziwa informacja, która jest pewna w stu procentach. Jak pisze Tom Phillips w swojej najnowszej książce: „Raz wypuszczona w świat fałszywa informacja nie umiera cichutko po spełnieniu swej zamierzonej roli. Kłamstwa są jak zombie, nie chcą umrzeć i atakują mózgi”.

„Prawda. Krótka historia wciskania kitu” to kompendium ciekawostek i nieprawdopodobnych historii dotyczących łgania. Tom Phillips tym razem obnaża nasze postrzeganie prawdy oraz to, jak często wciskany jest nam kit – społeczny, polityczny, po prostu ludzki. I radzi: w świecie zalewanym przez fake newsy, jeśli masz wątpliwości co do informacji, które dostajesz – sprawdź je. Nie wierz we wszystko, co napisane jest w internecie. W sumie to w nic nie wierz. Może jedynie w siebie.

Książka jest ciekawa i naszpikowana igiełkami ironii. Intelktualna rozrywka na jasne wieczory dla osób lubiących pobudzić szare komórki.

Polecam,

Anna Sabara – bibliotekarka Stacji Kultura





Kinga Alina Langowska

„Z kulturą pomorską związana jest pewna magia”

„Przedstawiciele kultury pomorskiej” – tak archeolodzy nazywają mieszkańców Rumi, którzy żyli na naszych ziemiach prawie 3 tysiące lat temu, czyli mniej więcej od VII do II wieku przed naszą erą. Ci „prarumianie” pozostawili po sobie wiele interesujących zabytków, które wydobywano na terenie naszego miasta już w czasach pruskich.

Kultura pomorska, występująca nie tylko w okolicach Rumi, ale i całego Pomorza, a w późniejszym okresie na terenie niemal całej dzisiejszej Polski, jest dla archeologów szczególnie ważna.

– Szczególny w kontekście historii archeologii na terenie Pomorza Gdańskiego jest fakt, że znaleziska grobowe kultury pomorskiej znajdowano bardzo wcześnie. Pierwsze wzmianki o tego typu odkryciach pochodzą najprawdopodobniej już z XVI wieku, a z całą pewnością wieku XVII. Także w kolejnych wiekach badacze pruscy, potem niemieccy, potem polscy znajdowali wiele stanowisk kultury pomorskiej. Wynika to z faktu, iż w omawianym okresie prehistorycznym znacznie zwiększyła się gęstość zaludnienia. Nie bez znaczenia jest też, że groby kultury pomorskiej zakopywano dość płytko, przez co łatwiej było je znaleźć – mówi Kinga Langowska.

Jednym z najbardziej charakterystycznych przedmiotów pozostawionych przez przedstawicieli kultury pomorskiej są tzw. urny twarzowe, czyli gliniane naczynia z wyobrażeniem twarzy prehistorycznych mieszkańców naszych ziem.

– Urny twarzowe to naczynia ceramiczne

o gruszkowatym kształcie, składające się zazwyczaj z pękatego brzuśca i wysokiej szyjki, na której znajdowały się często przedstawienia twarzy. Warto jednak pamiętać, że nazwa „urny twarzowe” nie jest do końca poprawna, bowiem na popielnicach możemy znaleźć także inne przedstawienia części ciała, stroju, biżuterii, a także wozów czy innych symboli. W tych wyjątkowych naczyniach umieszczano przepalone kości zmarłych, zaś je same składano w tzw. grobach skrzynkowych zbudowanych z płyt kamiennych – opowiada archeolog.

Kultura pomorska wyraźnie zmanifestowała swoją obecność na terenach naszego miasta. Pierwsze związane z nią lokalne znaleziska archeologiczne datuje się na koniec XIX wieku.

– Już przed I wojną światową na terenie Rumi znajdowano groby skrzynkowe. Podobnie w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej. W wielu z tych grobów znajdowały się urny twarzowe. Ponadto w 1922 roku Józef Kostrzewski, badacz nazywany ojcem polskiej archeologii, odnalazł na terenie miasta ślady osady tej kultury. Informacje na temat tych znalezisk posiadamy dzięki



Urny twarzowe odnalezione na terenie Rumi Janowa, M. Fudziński, Kultura Pomorska..., Folia Archaeologica nr 23

sprawozdaniom archeologicznym – dodaje Kinga Langowska.

Kultura pomorska zajmuje szczególne miejsce w historii polskiej archeologii. O jej wyjątkowości stanowi wiele czynników.

– Dzięki nowoczesnym badaniom wiemy, że ci prehistoryczni mieszkańcy naszych ziem uprawiali ziemię, parali się też hodowlą zwierząt czy myślistwem. Towarzyszyły im psy czy konie – opowiada archeolog. – Z kulturą pomorską związana jest pewna magia. Urny twarzowe są złączone z historią Pomorza. Możemy być dumni, że taka wyjątkowa jednostka kulturowa wykształciła się właśnie w naszym regionie – podsumowuje.



W jednym z kolejnych odcinków serialu „Świadkowie historii” o „prarumianach” i pozostawionych przez nich zabytkach opowiada Kinga Alina Langowska, archeolog związany z Muzeum Archeologicznym w Gdańsku i Muzeum Emigracji w Gdyni.



Historia mata Stefana Czerwińskiego - obrońcy rumskiego lotniska



Samolot typu Lublin R.XIII zabiera meldunek. Pole Mokotowskie, rewia wojskowa, 3 maja 1938 r.

Krótko przed wybuchem II wojny światowej samoloty pozostające na płycie rumskiego lotniska zgrupowano w specjalny pododdział lotnictwa łącznikowego. Tak powstał Pluton łącznikowy Dowództwa Lądowej Obrony Wybrzeża, który składał się z dwóch samolotów Aeroklubu Gdańskiego typu RWD-13 i jednego wojskowego Lublina R.XIII. Dwie pierwsze maszyny pilotowane były przez dowódcę pododdziału ppor. rez. pil. Edmunda Jereczka i szer. Wacława Zarudzkiego. Pilotem Lublina był mat Stefan Czerwiński. Historię tego ostatniego pilota można poznać dzięki niepublikowanym dotąd wspomnieniom autorstwa Jana Czerwińskiego*.

Tragiczne wojenne dzieje

O Stefanie Czerwińskim i jego historii pokrótce wspomniano już na łamach Rumskich Nowin. Był jednym z trzech pilotów Plutonu łącznikowego Dowództwa Lądowej Obrony Wybrzeża stacjonującego w Rumi w pierwszych dniach wojny. W obliczu ofensywy niemieckiej cały pododdział relokowano 9 września z Rumi do majątku Nowe

Obłuże. O ile Edmund Jereczek i Wacław Zarudzki przeżyli kampanię wrześniową i II wojnę światową, o tyle Stefan Czerwiński poległ już 17 września, krótko przed upadkiem Kępy Oksywskiej. Tego dnia, późnym wieczorem, otrzymał on rozkaz dostarczenia ostatniego meldunku do broniącej się Warszawy. Czerwińskiemu przydzielono pasażera (Lublin posiadał stanowisko karabinowe obsługiwane przez strzelca pokładowego) – początkowo miał nim być drugi pilot plutonu, Wacław Zarudzki. Tak wspominał to wydarzenie:

„Siedziałem w kabinie [Lublina R.XIII – przyp. red.] z matem Czerwińskim, ja miałem obsługiwać karabin maszynowy strzelca pokładowego. Pokazał mi, jak mam wymieniać bębny z amunicją. Silnik pracował, czekaliśmy na sygnał startu. Nagle podbiegł do samolotu nieznany z nazwiska kapitan piechoty, oznajmiając, że to on otrzymał rozkaz lecieć jako pasażer do Warszawy. Przypasałem go do siedzenia i wystartowaliśmy. W około 5 minut po starcie po wykonaniu skrętu nad morze na wysokości 300-400 metrów silnik przestał pracować i samolot runął do morza”.

Do dzisiaj nie wiadomo dokładnie, co spowodowało zatrzymanie pracy silnika Lublina. Samolot mógł zostać trafiony przez działko przeciwlotnicze. Według innych wersji wypadek spowodował kapitan piechoty, który mógł wpaść w panikę (lot odbywał się pod ostrzałem) i szarpnąć za stery samolotu lub bezwiednie przełączyć iskrownik, wyłączając tym samym silnik. Jego tożsamość i późniejsze dzieje nie są jednak znane. Samolot mata Czerwińskiego rozbił się na oczach jego kolegów z lotniska w Rumi. Wacław Zarudzki i mechanik Jan Marzejon krótko po katastrofie podpłynęli łódką do wraku samolotu, który osiadł na wodzie kilkadziesiąt metrów od brzegu. W kabinie znaleźli jedynie ciężko rannego kapitana piechoty, Stefan Czerwiński nie przeżył upadku. Dzień później jego ciało wydobyto z wody i pochowano tymczasowo na plaży. Później szczątki ekshumowano i przeniesiono najpierw na cmentarz w Babich Dołach, a po wojnie na Cmentarz Obrońców Wybrzeża w Gdyni, gdzie mat Czerwiński spoczywa po dziś dzień (kwatery 145).

Kim był Stefan Czerwiński?

Stefan Czerwiński poległ krótko po swoich 24



Niemieccy żołnierze po zajęciu Kępy Oksywskiej, wrzesień 1939 r.

urodzinach. Urodził się w Sawinie (obecnie woj. lubelskie) 2 września 1915 roku jako najmłodszy syn Adama i Rozalii z Urbańczyków. Przyszedł na świat w wyjątkowych okolicznościach – według rodzinnych legend urodził się na wozie, podczas ucieczki jego rodziców z podpalonego przez kozaków Sawina. Przez Europę przetaczała się wówczas I wojna światowa. Szczęśliwie jego rodzina zdołała przetrwać burzliwe czasy. Młody Stefan najpierw uczył się w szkole powszechnej w Sawinie, później w szkole średniej w Chełmie. Szybko jednak przeniósł się do Szkoły Podoficerów Lotnictwa

dla Małoletnich w Bydgoszczy. Później, w tym samym mieście, kontynuował naukę w Centrum Wyszczolenia Lotnictwa. W międzyczasie skończył eksternistycznie kurs radiotelegraficzny we Lwowie.

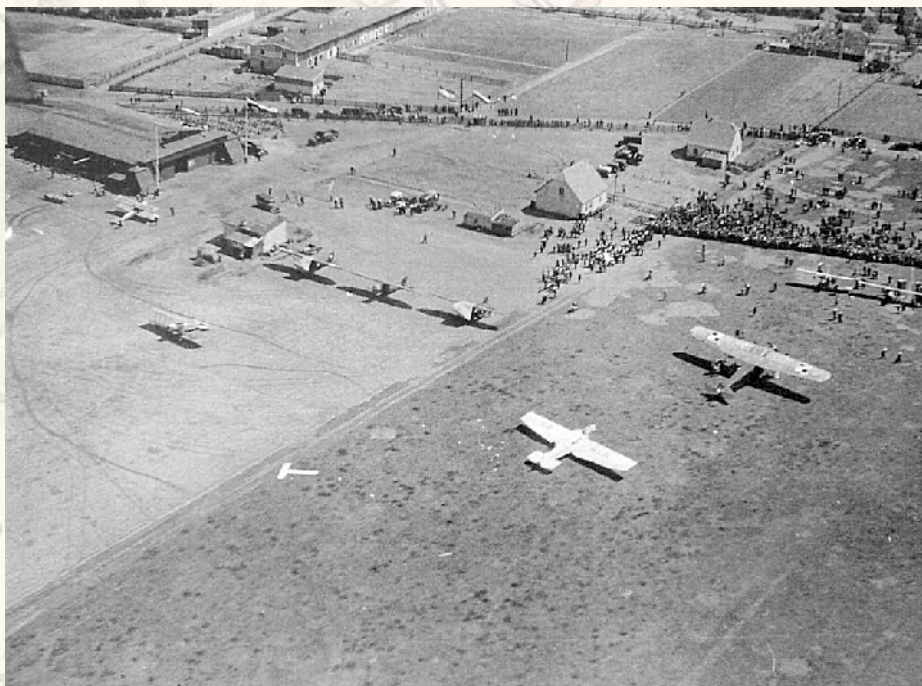
Wiele wskazuje więc na to, że Stefan Czerwiński był człowiekiem szczególnie inteligentnym i ambitnym. Potwierdzają to wspomnienia rodzinne: już w młodych latach prenumerował czasopisma, słuchał radia, czytywał ilustrowaną encyklopedię Trzaski, Everta i Michalskiego. Z kolegami założył w Sawinie oddział popularnej organizacji paramilitarnej „Strzelec”.

W parze z inteligencją szła fantazja. We wspomnieniach jego krewnych zachowała się pamięć o niebezpiecznych wybrykach szkolnych Stefana Czerwińskiego. Był karany przez swoich przełożonych m.in. za niebezpieczny przelot pod mostem nad Wisłą. Nieregularne „akrobacje” z pewnością nie były powodem do dumy, ale świadczyły o dużych umiejętnościach lotniczych. W rodzinie Czerwińskich mówi się, że krótko przed wybuchem wojny Stefan rozważał wstąpienie do tzw. żywych torped – oddziałów, których celem było prowadzenie szczególnie niebezpiecznych zadań bojowych lub akcji mających charakter samobójczy.

Epilog

Rodzina Czerwińskich przez wiele lat nie знаła miejsca pochówku Stefana. Po wojnie jego bracia próbowali go odszukać: najpierw Wacław, później Bronisław. Bez rezultatu. Jedyną pamiątką po poległym były dwa medaliki przesłane przez Czerwony Krzyż. Grób bohaterskiego pilota udało się odnaleźć rodzinie dopiero w sierpniu 2009 roku. Kolejne pokolenia Czerwińskich złożyły hołd zmarłemu krewnemu, kładąc na jego grobie białoczerwone róże. Miało to miejsce na krótko przed 70. rocznicą jego tragicznej śmierci.

* Artykuł napisany na podstawie wspomnień Jana Czerwińskiego, które autor otrzymał od Andrzeja Zarudskiego. Oryginał wspomnień umieszczony został w Cyfrowym Archiwum Społecznym (www.historiarumi.pl).



Lotnisko w Rumi w okresie międzywojennym, fot. ze zbiorów M. Konarskiego

W pamięci rumian

Kaktusiarnia państwa Hinzów

Likwidowany obecnie obiekt przez całe lata był jedną z największych atrakcji naszego miasta – mowa o hodowli kaktusów Andrzeja i Łucji Hinzów.

W czasach swojej świetności hodowla uznawana była za jedną z największych w Polsce. Jej właściciele zgromadzili kilka tysięcy gatunków sukulentów znajdujących się w szklarniach o łącznej powierzchni 1000 metrów kwadratowych. W zbiorach kaktusiarni znajdowały się okazy liczące kilkadziesiąt lat, a także m.in. kilkumetrowy kaktus z Arizony czy tzw. „fotel teściowej” – charakterystyczny kaktus o średnicy metra, przypominający nieco siedzisko.

Przez całe lata rumska kaktusiarnia wyróżniana była na wystawach i w konkursach. Obiekt był też popularnym celem szkolnych wycieczek, które pozostały w pamięci wielu mieszkańców podziś dzień.



Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Ludwika Bacha

Rodzina
w mieście Rumia

Planowanie aktywności fizycznej dziecka



Autorem tekstu jest:
Katarzyna Wojtera
– animator, trener aktywności prozdrowotnych



W ostatnich latach pojawił się trend kulturowy promujący aktywność fizyczną jako wyznacznik długowieczności. Coraz więcej osób uprawia jakąś dyscyplinę, trenuje mniej lub bardziej rekreacyjnie. Od lat znane jest powiedzenie, że ruch jest najlepszym lekarstwem na wszelkie dolegliwości – zarówno fizyczne, jak i psychiczne.

Obserwuj, wspieraj, daj wybór

Spółeczna świadomość związana ze zdrowym ruchem i płynącymi z nim profitami dla zdrowia jest coraz większa. Rodzice często organizują swoim dzieciom szereg pozalekcyjnych aktywności i treningów, często (niestety!) nie dając im dobrego przykładu. Wymagają od dziecka bycia aktywnym, mimo że nie widzi ono aktywności swoich najbliższych. Należy również pamiętać, aby nie zaspokajać swoich niespełnionych marzeń i celów z młodości kosztem własnych dzieci, „zmuszając” je do trenowania określonych dyscyplin. Warto dać dziecku wybór, ale przede wszystkim pokazać mu pełen wachlarz możliwości. Wystarczy obserwować i wspierać, a dziecko samo dokona najlepszego dla siebie wyboru aktywności i pokaże to poprzez swoje zachowanie oraz entuzjastyczne powroty na dane zajęcia.

Uprawiaj sport rodzinie

Optyzmizmem napawa fakt, że coraz częściej można spotkać rodziców, którzy organizują zajęcia ruchowe dla swoich dzieci w rodzinnym kręgu. Wspólne spędzanie czasu poprzez zabawy i aktywności są dla tych rodziców bardzo ważne. Mają świadomość, że skutkuje to pogłębieniem więzi pomiędzy rodzicem a dzieckiem oraz innymi członkami rodziny. Jeżeli są to zajęcia zorganizowane, to dziecko ma również kontakt z rówieśnikami, uczy się zdrowej rywalizacji, funkcjonowania w grupie oraz nawiązuje nowe kontakty społeczne. Kolejnym pozytywnym aspektem są korzyści zdrowotne oraz wytwarzanie się endorfin – hormonów szczęścia. Dzięki temu jesteśmy zdrowsi, szczęśliwsi i budujemy konstruktywne relacje z najbliższymi.

Zaszczep w dziecku miłość do zdrowego ruchu

Zaszczepienie w dzieciach miłości do ruchu może przynieść wyłącznie korzyści. W ten sposób można ustrzec najmłodszych przed wieloma chorobami cywilizacyjnymi, a także kontaktem z niepożądanymi wyzwaniami współczesności. Aktywne fizycznie dziecko można poznać



od razu: ma prawidłową sylwetkę, zachowuje się adekwatnie do bodźca, rzadziej choruje, ma większe poczucie własnej wartości i łatwiej nawiązuje relacje międzyludzkie. Istotna jest aktywność fizyczna na świeżym powietrzu: większe natlenienie organizmu i, jeśli to możliwe, kontakt z przyrodą. Ważne, aby wybierać zajęcia, które będą opierały się na idei „zdrowego ruchu” i właściwie stymulowały rozwój dziecka we wszystkich obszarach. Reasumując, warto pamiętać o najważniejszym: aktywny rodzic to aktywne dziecko.



Rubrykę prowadzi:
Magda Pasewicz-Rybacka

„Przepyszny przepis”

Puree z zielonego groszku

Pod koniec czerwca przychodzi sezon na zielony groszek. Warto po niego sięgać, ponieważ ma w swoim składzie wiele witamin, między innymi A, B, C i K, a także błonnik czy przeciwutleniacze. Najczęściej spożywamy go w surowej postaci, dlatego bywa w kuchni niedoceniany. Tymczasem można z niego przyrządzić wiele smacznych dodatków do dań głównych, a jednym z nich jest łatwe puree z młodego groszku z miętą.

Przygotowanie:

W rondelku doprowadzić wodę do wrzątku, wsypać groszek i gotować 3-4 minuty. Groszek odcedzić, jeszcze gorący przełożyć do miski. W zależności od preferowanej konsystencji rozgnieść widelcem lub zmiksować ręcznym blenderem. Dodać masło, sól i drobno posiekaną miętę,

wszystko wymieszać. Puree najlepiej smakuje podane na ciepło jako dodatek do dań z grilla, pieczonych mięs czy ryby z frytkami.

Składniki na 4 porcje

- 250 g wyłuskanego zielonego groszku
- 2 łyżeczki masła
- pół pęczka świeżej mięty
- sól



Wojewódzkie Centrum Powiadomiania Ratunkowego **112**

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 2 Państwowej Straży Pożarnej w Rumi **58 671-01-98**

Straż Pożarna **998**

Pogotowie Ratunkowe **999**

Policja **997**

Komisariat Policji w Rumi **58 679-67-22**

Straż Miejska w Rumi **58 671-94-73**

Pogotowie Ciepłownicze **993**

Pogotowie Gazowe **992 | 58 679-96-00**

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne **994 | 58 668-73-11**

Pogotowie Energetyczne **991 | 801-404-404**

Referat Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego UM Rumi **58 679-65-89**

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej **58 671-05-56**

Telefon zaufania (Polskie Towarzystwo Pomocy Telefonicznej) **58 301-00-00**

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Rumi **58 671-03-96**

58 727-24-01 | 58 727-24-02 NZOZ ul. Derdowskiego 24, Rumia

58 671-72-10 NZOZ ul. Katowicka 15, Rumia

58 671-98-25 NZOZ ul. Piłsudskiego 48A, Rumia

58 771-25-07 NZOZ ul. Chelmońskiego 58, Rumia

58 671-11-23 Laboratorium Analiz Medycznych „Medi-Lab” S.C.

58 727-24-40 NZOZ ul. Miłosa 3, Rumia

58 727-21-72 Centrum Medyczne IMED

58 771-47-40 NZOZ Salubre Ul. Gdańska 17A, Rumia

58 679-56-86 NZOP „DOM-MED” ul. Sobieskiego 10A

58 727-29-50 Nocna i świąteczna opieka medyczna Rumia

(pon.-pt.: 18:00-8:00, sob.-niedz.: 24h

NZOZ Nr 1 ul. Derdowskiego 24)

58 672-74-23 Powiatowa Stacja Sanit.-Epid.

58 572-72-00 Szpital Specjalistyczny Wejherowo

58 301-73-44 | 601-408-183 Koordynator Ratowniczych Działów Med.

58 670-48-48 Apteka Całodobowa Apteka EKOzdrowie ul. Dębogórska 132, Rumia

TELEFONY KONTAKTOWE

ALKOHOLOWE TELEFONY ZAUFANIA

Klub Abstynenta Alfa – **58 671 29 55**

Stowarzyszenie Abstynentów „Krokus” – **514 534 220** (czynny pon.-pt. 19:00-21:00; sob.-niedz. 18:00-22:00)

Ośrodek Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wejherowie – **730 092 908** lub **58 736 37 84**

Gdański Telefon Zaufania „Anonimowy Przyjaciół” – **58 301 00 00** (czynny codziennie w godz. 16.00-6.00)

Nowe zasady funkcjonowania Urzędu Miasta Rumi od 1 czerwca

W związku z ogólnopolskim ustabilizowaniem się tempa przyrostu zachorowań na COVID-19, w poniedziałek 1 czerwca Urząd Miasta Rumi zmienił dotychczasowe zasady funkcjonowania.

Obowiązujące od 1 czerwca zasady obsługi klientów Urzędu Miasta Rumi:

- Wszystkie wchodzące do urzędu miasta osoby zobowiązane są do stosowania własnych środków ochrony osobistej (maseczki lub przyłbice, rękawiczki). Wprowadzony został również obowiązek dezynfekcji dłoni dostępnym dla klientów płynem;
- Do dyspozycji klientów będzie wyłącznie zlokalizowane na kondygnacji „0” Biuro Obsługi Mieszkańców. Pracownicy pozostałych kondygnacji urzędu nadal będą pracować w trybie wewnętrznym. Jeśli okaże się, że sprawa wymaga kontaktu z pracownikiem danego wydziału lub referatu, wówczas zostanie on poproszony o podjęcie do Biura Obsługi Mieszkańców celem bezpośredniego obsłużenia klienta;
- Przy każdym stanowisku będzie mogła przebywać tylko jedna osoba;
- W holu Biura Obsługi Mieszkańców nadal dostępna będzie skrzynka, w której można składać dokumenty bez konieczności kontaktu z urzędnikami;
- Punkt Banku Rumia Spółdzielczego, który zlokalizowany jest na kondygnacji „0” urzędu, pozostaje nieczynny do 15 czerwca 2020 roku;
- Zgłoszenia o przyznanie Karty Dużej Rodziny, Rumskiej Karty Dużej Rodziny oraz Rumskiej Karty Seniora będą przyjmowane telefonicznie, w Wydziale Spraw Społecznych, pod numerem telefonu 58 679 65 39, w każdy poniedziałek oraz środę. Odbiory będą się odbywać po uprzednim ustaleniu terminu, odpowiednio w środy oraz piątki;
- O ewentualnych zmianach w funkcjonowaniu Urzędu Miasta Rumi będzie informował na bieżąco.

Krzyżówka

z wiedzy o Rumi

CZĘŚĆ 2



1. Pojemnik wręczany seniorom, ułatwia pracę ratownikom medycznym
2. Na przykład „Bajka”
3. Dawniej zatruwała Zagórską Strugę
4. Stowarzyszenie gmin z Trójmiasta i okolic
5. Działania zmieniające Zagórze
6. Przeciwlotnicza, niegdyś na szczycie Góry Markowca
7. Prawowity właściciel sygnetu z odwróconą kotwicą
8. Zwalcza go ekologiczna uchwała
9. Likwidowany obiekt, do niedawna miejsce licznych wycieczek
10. Roztańczone podopieczne MOSiR-u
11. Kaszubsko-pomorskie
12. W budynku SP nr 4 produkowano do nich części
13. Ulica, która połączyła Zagórze z Rumią
14. Stał w miejscu kuźni wodnej
15. Pod lipami
16. Szwedzki przyjaciel miasta
17. Symbol miejskiego projektu dla dzieci

Pierwsze trzy osoby, które prześlą na adres mailowy **promocja@um.rumia.pl** zdjęcia bądź skany rozwiązanej krzyżówki wraz z uzupełnionym hasłem, otrzymają zestawy miejskich gadżetów. Powodzenia!

Rozwiązanie krzyżówki

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----



Wszyscy śpia, a on pracuje —

dzień z życia piekarza

W Rumi jest piekarnia, w której pieczywo powstaje w tradycyjny sposób – dzięki temu ma ono wyjątkowy smak i walory odżywcze. To ostatni zakład w mieście, który stawia na rzemieślniczy wypiek chleba. Mowa o piekarni „U Skierki”, w której pracuje łącznie 18 osób: piekarze, kierownicy, ekspedientki i personel pomocniczy. O tradycjach tego miejsca i tajnikach pracy piekarza opowiedział nam Damian Skierka, właściciel zakładu, który nierzadko wraz z pracownikami spędza noce na wypiekanu chleba.

Rodzinną tradycją

Damian Skierka praktycznie wychował się w piekarni. Miłość do zawodu zaszczepił w nim tata. Zanim został właścicielem zakładu, przeszedł wszystkie szczeble „kariery”.

— *Swoją przygodę z piekarnią zacząłem jako dziecko. Kiedy tato odzyskał zakład w 1989 roku, po przystosowaniu go do produkcji, zabierał do pracy swoje dzieci i żonę* – podkreśla Damian Skierka. — *Niewątpliwie od najmłodszych lat wprowadzał nas w tajniki piekarni. W moim przypadku przejście zakładu po tacie wyszło w sposób naturalny. To ciężka praca, ale fascynuje mnie ten zawód. Mój młodszy brat także z zawodu jest piekarzem* – dodaje.

Nocna zmiana

Piekarz pracuje w nocy, żeby rano na klientów czekało już świeże pieczywo. W piekarni „U Skierki” pierwszy piekarz przychodzi do pracy już w południe. Wykonuje on tzw. zaczątki ciast, zakwas, które dojrzewają do wieczora. O godzinie 18.00 zaczyna się docelowa praca przy formowaniu i wypiekanu pieczywa, proces ten trwa do około 5.00 rano.

— *Piekarzy dzielimy według funkcji* – wyjaśnia właściciel piekarni. — *Ciastowy to osoba, która zaczyna pracę, miesza ciasto. Stołowy obrabia pieczywo, waży, formuje, maluje, nacina. To praca typowo manualna. Piecowy musi dobrać temperaturę pieca do wagi i wielkości ciasta. Dobry piecowy, po wyciągnięciu pieczywa, kiedy zapuka w spód bochenka, już po dźwięku rozpoznaje, czy jest on dobrze wypieczony. To taka stara szkoła. Jest niewielu piekarzy, którzy to potrafią* – dodaje.

Po godzinie 18.00 do pracy przychodzi ciastowy, który z przygotowanych wcześniej zakwasów robi ciasta – porzuje mąkę, wodę i drożdże, po czym tworzy z nich ciasta. Potem przychodzą osoby, które układają ciasta na stół, ważą je i formują. Następnie ciasto odpoczywa, wyrasta. Kolejna osoba, zajmująca się piecem, umieszcza bochenki w formach lub na łopatach

i wkłada je do pieca.

Nocą powstaje kilka tysięcy butek i bochenków. Na raz piec jest w stanie pomieścić około 1200 butek, które pieką się około 20 minut. Z kolei chleb jest gotowy po około 40 minutach, a jednorazowo w piecu mieści się około 240 bochenków. Nocą przeprowadza się kilka takich wypieków.

Ciężki kawałek chleba

W dużych zakładach piekarniczych można sobie pozwolić na zmianowość w pracy. Sam proces powstania chleba jest bardziej zautomatyzowany. Wiele czynności wykonuje za człowieka maszyna. Piekarnia „U Skierki” jest zakładem rzemieślniczym. Piekarze pracują tylko w nocy, a ich umiejętności muszą być znacznie większe. Wiele w pracy piekarza zależy też od mąki. Ciastowy musi zrobić wszystko, żeby ciasto miało odpowiednią sprężystość – trzeba mieć do tego „oko i rękę”. Fachowcy są więc na wagę złota, a jest ich coraz mniej.

Cowolnej chwili robi piekarz?

Piekarz, w zależności od funkcji, kończy pracę w środku nocy lub nad ranem. Ma zatem jeszcze kilka godzin na sen oraz trochę czasu na domowe obowiązki, załatwienie prywatnych spraw czy też przebywanie z bliskimi. Właściciel piekarni czasu na urlop czy zwykły odpoczynek ma zdecydowanie mniej.

— *Wolnego czasu jest niewiele. Wyjątkowo okres epidemii spowodował, że zrobiło się go nieco więcej, szczególnie dla dzieci. Postanowiliśmy z żoną posadzić truskawki, jeśli plon będzie obfity, to być może nasi klienci będą mogli spróbować w drożdżówkach* – mówi z uśmiechem nasz rozmówca.

Nie ma to jak polski chleb

Do piekarni przy ul. Dębogórskiej przychodzą klienci, którzy często wyjeżdżają do Szwecji, Norwegii czy Anglii. Lubią zabrać tam kilka bochenków Wiejskich. Zawsze podkreślają, że zagranicą pieczywo jest drogie i niedobre, że nie ma to jak polski chleb.

Pieczywo, które powstaje na naturalnym zakwasie, ma wiele walorów. Sam zakwas jest grzybopodobny, nie trzeba zatem stosować dodatkowych środków przeciw pleśni. Wśród najpopularniejszych chlebów, które można kupić „U Skierki”, jest wspomniany już chleb Wiejski. Jest też wiele produktów z grubych mąk i z ziarnami, które są nie tylko smaczne, ale i zdrowe. Mają dużą przewagę nad pieczywem wytwarzanym na bazie mąki pszennej.

Samotna wyspa

Nie tak dawno temu, bo w 1990 roku, w Rumi było jeszcze kilkanaście zakładów piekarniczych. W tej chwili piekarnia „U Skierki” jest ostatnim zakładem, który produkuje swoje wyroby w tradycyjny sposób.

— *Jako rzemieślnicy podchodzimy do prowadzenia firmy trochę po staremu. Dla nas najważniejsza jest jakość produktu, a nie jego ilość* – przyznaje właściciel. — *Cieszymy się, że nasi klienci to doceniają. Produujemy chleb na zakwasie, mało kto już robi chleb w taki sposób. To zajęcie czasochłonne i trudne, ale myślenie poddajemy* – podsumowuje Damian Skierka.



Damian Skierka – właściciel rodzinnego zakładu piekarniczego przy ul. Dębogórskiej. Historia piekarni sięga 1934 roku. W latach powojennych zakład przejęły władze komunistyczne. Pod koniec lat 80. rodzinie udało się odzyskać piekarnię.

WYDARZENIE POD
HONOROWYM PATRONATEM

Michała Pasiecznego
Burmistrza Rumi

ZOSTAŃ
BOHATEREM



AKCJA HONOROWEGO KRWIODAWSTWA

20
czerwca
sobota

Ze względów
bezpieczeństwa
obowiązują wyłącznie
zapisy telefoniczne
58 679 65 71

Parking
MOSIR-u
Mickiewicza 49, Rumia

podaruj życie
podaruj krew



oddaj krew
w Rumie



RUMIA
naturalnie pomysłowa